NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, piątek 26 października 1928 Nr. 287

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 ... Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
... komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ... munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Re... w redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Re... ktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru
25
groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji: mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75. wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Dokąd sterują Niemcy?

Kraków, 25 października

(Th.) To jest problem, który nietylko Polskę interesuje. Cały świat jest w tem krwawo zainteresowany, ażeby Niemcy pozostały na szerokim gościńcu, na który je wyprowadzili i po którym dalej prowadzić je pragną pp. Stressemann, Müller — i wielu innych trzeźwych i rozsądnych polityków, a nie poszły za Hugenbergami na ciemne manowce, skąd szalenie trudno jest o odwrót. Naturalnie — my, jako najbliżsi sąsiedzi i jako bezpośrednio zagrożeni i atakowani, odczuwamy niemal fizycznie każdy najlżejszy zwrot na prawo, jaki się u naszych zachodnich sąsiadów dokonuje, albo nawet tylko przygotowuje.

Oto przykład z ostatnich dni.

Długi czas p. Hermes jakoś powściągał swoje agrarne zapędy. Swoją drogą — niezrozumiałem pozostaje na wszelki wypadek, dla jakiej przyczyny i w jakim celu postawiło się na czele delegacji do zawarcia traktatu handlowego z Polską człowieka, który poprostu organicznie jest takiemu traktatowi niechętny. Takie postępowanie Niemcy zazwyczaj określają słowem: „Den Bock zum Gaertner machen"... Właśnie tego ustanawia się stróżem, przed którym stróż ma chronić i strzec. Wszak to jest od niepamiętnych lat doskonale znane i wiadome, że agrarjusze nie dopuszczają do traktatów handlowych z krajami agrarnymi. Jeszcze przed wojną polityczne stosunki z Austrją nieraz wikłały się właśnie dlatego, że agrarjusze niemieccy bronili się rękami i nogami przeciw zniżce cen produktów rolnych, jaka musi nastąpić przy szerszym imporcie z krajów rolniczych. Najchętniej zamknęliby oni zupełnie granicę rolniczym produktom, ażeby skłonić gospodarstwo niemieckie do całkowitego powrotu do agrykultury.

Należy przyznać, że argumentacja tych kół nie jest pozbawiona pewnej siły przekonywującej na umysły niemieckie. Dawno przed wojną ze strony agrarnej starano się udowodnić, że Niemcy na wypadek większej wojny mogą zostać wygłodzone. Przyszła wojna i przyniosła namacalny — jak jeszcze boleśnie namacalny! —' dowód na prawdziwość tej presumcji. Niemcy rzeczywiście nie zostały zwyciężone na froncie, tylko — za frontem. Załamanie się szło jak cięż ka zmora od „Hinterlandu" aż do samych pozycyj bojowych i przekroczyła zasieki druciane. Wskazywanie na to straszne doświadczenie jest niewątpliwie niezmiernie silnym argumentem.

Z drugiej jednak strony muszą przecież Niemcy wiedzieć, że ich metamorfoza z kraju agrarnego na przemysłowy nie była żadnym kaprysem, ani żadnym przypadkiem. Agrarne kraje nie mogą się stać wielkiemi mocarstwami, bo rola nigdy nie pokryje kosztów utrzymania ogromnej armji. Prusy parły od czasów Fryderyka Wielkiego na tę drogę mocarstwową i musiały przeprowadzić z żalezną energją i wytrwałością kompletną zmianę w kierunku olbrzymiej industrjalizacji. Niemcy też miały za duże pokłady węgla i żelaza, aby móc sobie pozwolić na sielankowe życie rolnicze. Skoro jednak się raz stały krajem przemysłowym, to muszą ile możności tanio wyżywić swoją potężną armję przemysłowych robotników. A tak samo muszą się starać, ażeby nadmiar produkcji przemysłowej znalazł sobie na świecie rynki zbytu. Skoro się u siebie zamyka granice, to się to samo staje po przeciwnej stronie. Klucz do swoich bram ma każdy w swoich rękach...

Pozatem powinne Niemcy jednak raz się nauczyć, że należy nastawić swoją busolę panstwową nie na wojnę, ale na pokój. Toć to jest poważny sens tych wszystkich krotochwilnych poczynań w Locarno, Lugano, a ostatnio w Paryżu, w obecności „najjaśniejszego gwaranta" p. Kellogga... A jeśli się już busolę nastawia na wojnę, to przynajmniej na ten rodzaj wojny,*która zupełnie nie jest podobną do ostatniej. Przecież wojna gazowa i inną bronią humanitarną nie będzie mogła długo trwać, bo nie będzie mogła czekać, — jak to na wojnie światowej miało miejsce — aż dzieci wyrosną, skoro się odrazu te dzieci wytruje razem z matkami. Więc wojna przyszła wcale nie dojdzie do wygłodzenia, tylko umrze naturalną śmiercią razem ze wszystkimi ludźmi na świecie...

Zupełnie poważnie — obecnie obawy o los kraju na wypadek wojny są mniej uzasadnione, jak były przed rokiem 1914. A skoro tak jest, to faktycznie niema wytłómaczenia, dlaczego w sprawie układów handlowych koła agrarne mają mieć głos decydujący.

Nie pozostaje tedy nic innego, jak przypuścić, że właśnie tylko względy polityczne, wyrażające się w owem posunięciu, czy nawet skok na prawo, powodują ciągłe groźne i niebezpieczne przerwy w pertraktacjach o układ handlowy z Polską. Poprostu na wyjazd p. Hermesa i całej niemieckiej delegacji z Warszawy pada cień Hugenberga, który dopiero w kilka dni później okazał się we własnej osobie na ekranie. Nadchodzący Hugenberg spowodował tym razem przerwę w układach. Jakoś się ton polityczny zaostrza w Niemczech. Już się nawet ta kich ekstremistów, do jakich należy hr. Westarp, wysadza na ląd. Już i on stracił zaufanie swoich przyjaciół, a jego następca wygłasza mowę „żelazną", zapowiadając wojnę na prawo i na lewo niemal-że całemu światu.

Czy on taki silny? Czy tym możnym słowom odpowiada realna siła w Niemczech? Czy p. Müller, około którego ostatnio się zrobiło dość cicho, zaczyna tracić grunt pod nogami?

Rzecz jasna, że szerokie masy ludowe spodziewały się po nim i po kontynuowaniu polityki Stresemannowskiej wielkich sukcesów. Przedewszystkiem w Nadrenji. Kto wie, czy, pp. Briand i „zastąpiony' podówczas Chamberlain, dobrze robią, utrudniając p. Müllerowi ten polityczny sukces, do którego przecież przyjść musi, choćby przy pomocy — Ameryki. P. Briand szukał wielkiego sukcesu oratorskiego i niewątpliwie go osiągnął, ale kto wie, czy te ładne i mocne słowa nie zabiły jakiegoś wątłego wprawdzie, ale jednak żywego tworu, jakim zdawał się być pacyfizm niemiecki. A trzeba przyznać — pacyfizm Niemiec ma dla ludzkości większy walor, jak najładniejsza mowa, która drażni...

To jednak może się odnosić chyba tylko do Francji i Anglji, które się ostatnio trochę zagalopowały, odpychając od siebie zbliżone już Niemcy i ściągając na siebie gniew Ameryki, która mocno marszczy czoło. Co się tyczy Polski, to chyba nawet sami Niemcy przyznają, że cała słuszność jest po jej stronie. To nie jest wcale tajemnicą, że obecny rząd rzetelnie dąży do układu handlowego z Niemcami. To nie jest tajemnicą, że ten rząd ma orjentację zachodnią w przeciwieństwie do endeków, którzy się orjentują na Wschód. Nikt nie może posądzić obecnego rządu, że utrudnia on pertraktacje. Ale też nikt nie może żądać ażeby się Polska niejako poddała, ukorzyła. Do tego ani powodu, ani też poprostu prawa niema. Pertraktuje ona, jak równy z równym, a Niemcy, nawet skrzydło samego Hugenberga, muszą się pogodzić z myślą, że dzieje nareszcie i nazawsze naprawiły ohydną zbrodnię podziałów. Teraz istnieje silne i wolne państwo polskie, z którem się tylko układać można, ale którego się nie pokona. Niemcy potrzebują traktatu handlowego przynajmniej tak samo jak Polska, a Polska nie może zrobić takiego układu, który jej więcej szkody, jak korzyści przyniesie. Niemcy powinny wiedzieć, że w tej sprawie stoi całe społeczeństwo za rządem i uznaje w całej pełni, że słuszność jest całkowicie po jego stronie.

Międzynarodowa konferencja kolejowa

Wiedeń, 24. 10. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji europejskiego rozkładu jazdy wskazał przewodniczący konferencji gen. dyrektor szwajcarskich kolei związkowych Etterna wielką doniosłość, jaką posiadają uchwały i umowy tejże konferencji dla życia gospodarcze go Europy. Obecnie konferencja obraduje nad terminem wejścia w życie nowego planu rozkładu jazdy.

* * *

Wiedeń. 24. 10. PAT. W konferencji europejskiej dla rozkładów jazdy wzięli udział jako przedstawiciele Polski naczelnicy wydziałów p. Moskwa i p. Grabiański. Konferencja uchwaliła na zaproszenie rządu polskiego odbyć w roku przyszłym sesję w Warszawie.

Znowu chuligański napad Arabów
na modlących się przy Scianie Płaczu

Jerozolima. 24. 10. ŻAT. Ubiegłej soboty o go dzinie 6 rano tłum Arabów napadł ponownie przy Scianie Płaczu na modlących się Żydów. Arabowie usiłowali usunąć ławki i inne urządze nia przy Scianie Płaczu. Żydzi stawili opór, skutkiem czego powstała bójka. Jeden z modlą cych się Icchak Mizrachi został ciężko ranny żelaznym prętem w głowę. Dwóch arabskich napastników zaaresztowano i przekazano wła dzom sądowym. Sąd skazał obu napastników na 6 miesięcy więzienia każdego. Zasądzeni wnieśli apelację przeciwko wyrokowi.

Roboty budowlane nie zostały przerwane!

Jerozolima. 24. 10. ŻAT. Na podstawie telegra ficznego zapytania w biurze jerozolimskiem ŻAT'a konstatujemy, iż wiadomość, która się ukazała w niektórych żydowskich dziennikach w Warszawie, jakoby arabskie prace budowla ne przy Scianie Płaczu zostały dzięki interwen cji rządu palestyńskiego przerwane, nie odpo wiadają rzeczywistości. Mimo energicznych pro testów żydowskiego społeczeństwa roboty bu dowlane przy Scianie Płaczu odbywają się na dal. Rząd palestyński w tej sprawie wcale nie interwenjował.

Minaret na Scianie Płaczu!?

Jerozolima. 24 10 ŻAT. Słychać, że Arabowie mają zamiar nadbudować na Scianie Płaczu minaret. Nadbudówka rozpoczęta w ostatnich dniach przez Arabów ma być podstawą pod bu dowę minaretu. Nadto Arabowie zamierzają zagrodzić dostęp do Sciany Płaczu ramą i szta chetami i dopuszczać Żydów jedynie w pew nych godzinach.

Odezwa rabina Kuka

Jerozolima. 24. 10. ŻAT. Naczelny rabin Kuk ogłosił odezwę do Żydów całego świata i do wszystkich narodów cywilizowanych, nawołu jąc do podniesienia protestu przeciwko krzyw dzie, która się dzieje Żydom w sprawie Sciany Płaczu. Kuk nawołuje do żądania od rządu an gielskiego i Ligi Narodów przestrzegania praw żydowskich.

Protest ortodoksyjnych rabinów w Niemczech

Frankfurt 24 10 ŻAT. Walne zebranie związ ku rabinów ortodoksyjnych w Niemczech, któ re odbyło się we Frankfurcie powzięło rezolu cję protestującą przeciwko zajściom przy Scia nie Płaczu. W następnej rezolucji rabini wzy wają kierownictwo Agudas Izrael do podjęcia kroków w tej sprawie u rządu palestyńskiego i Ligi Narodów.

Odezwa Waad Leumi do ludności arabskiej

Jerozolima, 24 10 ŻAT, Waad Leumi uchwa lił na swem ostatniem posiedzeniu ogłosić ode zwę do Arabów, w której podkreśla, iż uznanie Sciany Płaczu za posiadłość żydowską nie bę dzie wcale naruszeniem prawa sąsiedniej świą tyni mahometańkiej. Pozatem Waad Leumi po wziął uchwałę, aby zwrócić się do rządu pale styńskiego z żądaniem, by zapobiegł powtórze niu się hecy antyżydowskiej, grożącej ze stro ny pewnych kół arabskich. Rząd bowiem bę dzie niewątpliwie ponosił odpowiedzialność za kosekwencje tej hecy.

* * *

Jerozolima, 24 10 ŻAT. Najwyższa rada ma hometańska postanowiła zwołać w najbliż szym czasie konferencję mahometan z całej Palestyny, poświęconą konfliktowi przy Scia nie Płaczu.

Interpelacja w parlamencie angielskim

Londyn. 24. 10. ŻAT. Na dzisiejszem posiedze niu parlamentu wystosował poseł Kennworthy z Partji Pracy interpelację do ministra kolonji Amery w sprawie robót budowlanych przy Scianie Płaczu, stanowiącej miejsce święte dla Żydów. Poseł Kennworthy zapytał, dlaczego rząd zezwolił na podjęcie tych prac, skoro od Żydów zażądano usunięcia parawanu przy Scia nie Płaczu, naruszającego rzekomo status quo Interpelant zapytał wkońcu, czy zostaną zarzą dzone kroki, celem wstrzymania robót przy Scianie Płaczu.

Wzburzenie wśród studentów żydowskich
na Węgrzech

Budapeszt. 24. 10. ŻAT. Na zebraniu studen tów żydowskich wyższych uczelni budapeszteń skich uchwalono nie uczęszczać na lekcje dopó ki władze szkolne nie zagwarantują bezpieczeń stwa studentów żydowskich. W zebraniu tem uczestniczył również naczelny rabin Hevesi, o raz poseł Paweł Szandor, którzy usiłowali uspo koić podnieconych studentów oświadczając, iż uważają obecne ekscesy za ostatni wybuch an tysemityzmu węgierskiego.

Kary za przeciwstawienie się demonstrantom

Budapeszt, 24 10 ŻAT. 13 demonstrantów, przeważnie robotników, którzy przeciwstawili się demonstracji studentów antysemickich zo stało skazanych wyrokiem policyjnym na kary grzywny i dłuższe terminy więzienia.

Burzliwe posiedzenie rady miejskiej w Budapeszcie

Budapeszt, 24 10 ŻAT. Ostatnie posiedzenie budapeszteńskiej rady miejskiej miało niezwy kle burzliwy przebieg. Radni demokratyczni ostro krytykowali opieszałość i po części antyse mityzm policji, która nie broniła napadniętych studentów żydowskich a w szeregu wypadków wystąpiła przeciwko robotnikom węgierskim. Wielu radnych domagało się na znak protestu przeciwko postępowaniu policji skreślenia z bu dżetu miejskiego sum przeznaczonych dla po licji. Burmistrz Szyphoes zapewnił, iż zostaną zastosowane wszelkie kroki, aby wykroczenia antyżydowskie się nie powtórzyły.

Pojedynek posła żydowskiego z członkiem rządu węgierskiego

Budapeszt. 24. 10. ŻAT. W związku z oskar żeniem, jakie żydowski poseł Fabian rzucił na ostatniem posiedzeniu parlamentu pod adresem wiceministra spraw wewnętrznych Stranyav szkiego o zatuszowaniu sprawy zamachu bom bowego w Tsongradzie przed dwoma laty, wi ceminister Stranyavszki wyzwał na pojedynek posła Fabiana. Poseł wezwanie przyjął i jako swoich sekundantów wyznaczył żydowskich posłów parlamentu węgierskiego Pawła Szan dora i Marcelego Baracksa. Zajście to wywoła ło wielką sensację w kołach politycznych.

Narada wojskowa z udziałem marsz. Piłsudskiego

Warszawa. 24. 10. 10. (AW) W dniu wczoraj szym p. marszałek Piłsudski przybył do gma chu ministerstwa spraw wojskowych. W gabi necie generała Konarzewskiego odbyła się dłu ga konferencja, w któerj brali udział obaj wice ministrowie: wiceminister gen. Konarzewski i gen. Fabrycy, szef sztabu generalnego gen. Pi skor i zastępca szefa administracji armji, gen. Zarzycki.

Akcja P.P.S. w okręgu wyborczym min. Moraczewskiego

Warszawa. 24. 10. (AW) W związku z rozła mem w PPS poseł Kwapiński wyjechał do Za głębia naftowego na Podkarpaciu, gdzie od sze regu lat piastował mandat minister Moraczew ski. Pos. Kwapiński przeprowadził uchwałę komitetu dla utrzymania jednolitości partji i po tępiającej rozbicie.

Manifestacja na cześć posła Jaworowskiego w Warszawie

Warszawa. 29. 10. (AW) Wczoraj w sali To warzystwa Hygienicznego zebrali się członko wie PPS, dawnej frakcji rewolucyjnej. Przema wiał poseł Jaworowski i Szpotański, który na kreślił obecne położenie partji. Sala a nawet schody były szczelnie zapełnione publicznością. Wkońcu zebrani wynieśli na rękach posła Jawo rowskiego, przyczem odbyła się gorąca manife stacja na jego cześć.

Sensacyjny proces w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 10 Sin. Dziś w sądzie okręgo wym rozpoczął się sensacyjny proces przeciw ko Boćce, który w roku zeszłym zabił wspólni ka swego Grynbauma. Jako obrońca mordercy występuje adwokat Ettinger, jako rzecznik ze strony powództwa cywilnego adwokat Beren sohn. Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w sferach kupieckich.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— (Sin) Krążą pogłoski, że dekret o zwołaniu Sejmu ukaże się 30 względnie 29 bm. natomiast faktyczne normalne posiedzenia Sejmu rozpo czną się dopiero 6 listopada.

— (Sin) Premjer Bartel przyjął dziś p. De veya i odbył z nim dłuższą konferencję.

— (Sin) Jak się dowiadujemy w najbliższych tygodniach rozpoczną się znowu rokowania w sprawie pożyczki kolejowej.

— 1-go listopada rozpoczyna się w Wilnie zjazd literatów z całej Polski. Zjazd potrwa 4 dni.

— Organa policyjne w Tarnowie przytrzyma ły czterech więźniów, którzy uciekli z więzie nia ze Szczecina.

— Z Tarnowa donoszą: Na dzień 22 bm. za powiedziano zgromadzenie lewicy robotniczo chłopskiej, ze względu jednak na bezpieczeń stwo, władze zakazały odbycia zgromadzenia. Mimo to jednak na Placu „pod Dębem", gdzie zgromadzenie miało się odbyć zgromadziła się większa grupa komunistów, którzy zorganizo wali pochód, śpiewając „Czerwony Sztandar". Policja aresztowała 7 uczestników pochodu.

— (ŻAT) Rosyjska akademja nauk jednomyśl nie obrała na członka znanego matematyka ży dowskiego M. Bernsztajna który za czasów ca ratu nie otrzymał katedry z powodu swego po chodzenia żydowskiego.

— Biuro Wolfa donosi z Kowna, że w dniu 23 bm. podpisaną została prowizoryczna umowa handlowa między Litwą a Węgrami. Umowa ta reguluje obrót towarowy między obu krajami do czasu zawarcia stałego traktatu handlowego na podstawie klauzuli największego uprzywile jowania.

— „Le Journal" donosi z Madrytu, że Primo de Rivera zamierza przeprowadzić pewne zmia ny gabinetowe.

W towarzystwie ministra Painleve...

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego.)

Wysłannik poselstwa francuskiego przynosi mi zaproszenie: Z okazji swego pobytu we Wiedniu przyjmie Painleve przedstawicieli pism wiedeńskich i zagranicznych. Za ich pośrednictwem chce przemówić ponownie do sumienia Europy...

Z rzadką wprost serdecznością był tu przez wszystkie sfery przyjmowany ten najdziwniejszy francuski minister wojny. Gdyż wysoki jego urząd jest niby antytezą całej jego pracy, którą poświęca o wiele wyższemu celowi, niż wojna. Celem jego życia jest zbliżenie i wzajemne poznanie się narodów. Jeden z założycieli i kierownik Międzynarodowego Instytutu współpracy na polu intelektualnem, jest dziś filarem wszechświatowego ruchu pacyfistycznego. Słusznie zauważył też Salten podczas uczty wydanej przez „Pen-Club“ na cześć ministra Painleyel „Osoba tego ministra uszlachetnia jego urząd“. Karjera tego ministra wojny, który wojnę wprost nienawidzi, jest również niezwykłą. Z zawodu matematyk, licząc zaledwie lat 23, już powołany zostaje jako profesor uniwersytetu. Ale mimo prac naukowych, któremi zyskuje światowy rozgłos, znajduje dosyć czasu, by zająć się również polityką. Dwukrotnie dzierży godność prezydenta ministrów, kilkakrotnie dzierży rozmaite teki ministerjalne, a obecnie w „gabinecie głów“ Poincarego jest ministrem wojny. Każdy jednak wie, że ten nadzwyczajny człowiek i uczony predestynowany może jest w przyszłości na najwyższy urząd, jaki dać może wielka francuska republika i wielu w nim widzi już dzisiaj przyszłego prezydenta Francji. Do Wiednia przyjechał Painleve „nieoficjalnie“. Nie w charakterze ministra wojny, ale jako uczony, jako bojownik i orędownik idei pokoju. Uroczystości czy przyjęcia na jego cześć okazały, jakim szacunkiem cieszy się jedna z najwybitniejszych postaci obecnej Francji.

Przed drzwiami na oścież otwartych salonów poselstwa stoi Clauzel, obecny przedstawiciel Francji, i wita serdecznie każdego z zaproszonych gości. Każdemu poświęca kilka serdecznych słów. W przepięknych, rzęsiście oświetlonych salonach spotykam prócz zaproszonych dziennikarzy, także kilku polityków i księcia Rohana, przewodniczącego austrjackiego „Kulturbundu“. Kilka minut wesołej pogawędki z członkami francuskiego poselstwa a potem zjawia się Painleve. Niski, trochę otyły, wcale nie robi wrażenia ministra wojny. Raczej podobny do jowialnego Wiedeńczyka. W mig wszyscy otaczają go kołem.

Jestem wprost uszczęśliwiony, powiada Painleve, pobytem we Wiedniu. Przed kilku jeszcze laty, byłoby rzeczą wprost niemożliwą, by francuski minister wojny, mógł tu przybyć bez wywołania protestów u siebie i bez wybuchów gniewu w Austrji. Jeśli więc dziś do tegośmy doszli, że członek rządu Francji, tak miłą szczerością może się tu cieszyć, jestem pewny, że idea zrozumienia wzajemnego i wzajemnego szacunku jest na najlepszej drodze. Wojna jest najgorszą rzeczą na świecie, gdyż nie tylko niszczy tysiące egzystencyj, morduje ludzi, ale też, co jest rzeczą najważniejszą, niszczy dobytek kultury i ducha. Nie nienawiścią, ale wzajemnem poznaniem twórców ducha innych narodów możemy dojść do celu. Owszem, jestem za walką, dodaje Painleve, ale za walką na polu pracy duchowej, a nie na polu, na którem ludzie z rąk ludzi padają. I jako jeden z bojowników intelektualnych przynoszę Wam pozdrowienie Francji, która kocha Wiedeń, gdyż to miasto swym wdziękiem i powabem, swą sztuką i muzyką najbardziej z wszystkich miast świata jest zbliżone do Paryża.

Przy końcu swego przemówienia dodaje, że wniósł w ostatnich czasach projekt, by we Francji zmieniono nazwę ministerstwa wojny na nazwę: ministerstwo obrony narodowej. Ta nazwa niejako symbolem ma być nowych prądów i nowych czasów.

Zgromadzeni goście serdecznie przyklaskują wywodom znakomitego uczonego. Część „oficjalna“ skończyła się. Przy doskonałem szampańskiem winie i przy suto zastawionych stołach rozpoczyna się „nieoficjalna“ pogawędka i przedstawienia. Wiedeński korespondent „Matin“ Marcel Dunan przedstawia mnie ministrowi, jako jedynego z zaproszonych przedstawicieli polskich pism. Painleve serdecznie uściska mi rękę i za chwilę w towarzystwie Dunana prowadzimy pogawędkę na temat — sjonizmu. **Oddawna, powiada do mnie Painleve, jestem zwolennikiem sjonizmu i jako taki należę też do francuskiego Komitetu Propalestyńskiego. Gdziekolwiek będę mógł, będę ten ruch popierał, a zresztą przed czterema laty napisałem przedmowę do książki Corcos'a o Palestynie. Osobiście znam Weizmanna i Sokołowa. Zwłaszcza ostatniego miałem sposobność niejednokrotnie podziwiać.**

Jestem szczęśliwy, odpowiadam Painlevemu, że jest mi danem już poraz wtóry słyszeć z ust francuskiego ministra, tak życzliwe dla sjonizmu słowa. Miałem bowiem zaszczyt, dodaję, być również zaproszonym przez ministra Herriota, w czasie jego pobytu we Wiedniu z okazji uroczystości Beethovenowskich. Rozmawiając ze mną w towarzystwie ówczesnego posła hr. Chambruna i sekretarza poselstwa, okazał się minister Herriot również przyjacielem sjonizmu.

— **O! przerywa Painleve. Nie tylko nas dwóch, ale wiele przyjaciół ma sjonizm we Francji!**

Rozmowę naszą przerywa lokaj, roznoszący kielichy szampana. Za chwilę wychylam kielich na cześć francuskiego ministra...

Dr. Józef Finkelstein.

Wiedeń, 23 października

Przyjęcie na cześć Painlevego we Wiedniu

Wiedeń. 24. 10. ŻAT. Literatka Berta Zuckerhandel-Scheps (Żydówka) urządziła przyjęcie na cześć francuskiego ministra wojny i b. premjera Painleve, bawiącego ostatnio we Wiedniu. Na przyjęciu tem był obecny szereg wybitnych osobistości austrjackich, członkowie rządu dyplomacji i przedstawiciele świata artystycznego w tem wielu Żydów. Między innymi była obecna również pani Clemenceau bratowa b. premjera francuskiego. Pani Clemenceau i p. Zuckerhandel-Scheps są córkami zmarłego założyciela „Wiener Tageblattu“ M. M. Schpesa, Żyda. P. Zuckerhandel jest wdową po słynnym anatomie prof. Emilu Schepsie, który był wychowankiem jeszywy na Węgrzech i zmarł, jako sjonista w roku 1910.

Boy-Żeleński o teatrze żydowskim

W warszawskim „Kurjerze Porannym“ z 24 bm. znajdujemy następującą recenzję Boya-Żeleńskiego sztuki Pereca „Noc na starym rynku“, granej obecnie w Warszawie przez trupę Wileńczyków.

„Słusznie powiedział ktoś, że podróże kształcą. Wczoraj wieczór wróciłem właśnie z takiej podróży: pojechałem na ulicę Karową zobaczyć teatr żydowski. I nie żałowałem tego. Spędziłem zajmujący wieczór, nauczyłem się wielu rzeczy.

Sławna trupa wileńska grała sztukę Pereca: „Noc na starym rynku“.Rozumiałem jedynie oderwane wyrazy o niemieckich źródłosłowach, ale akcja jest tak wyrazista, aktorzy grali z taka ekspresją, że prawie nie trzeba była tłumacza. Jest to dramat nawskroś poetycki, fantastyczny. Poeta (można sobie wyobrazić) przechadza się nocą po starym rynku (Perec urodził się w Zamościu, gdzie jest przepiękny stary rynek) i duma. Duma nad ludzką dolą, nad dolą swoich współbraci, nad temi pokoleniami, które tu, w tych starych murach, rodziły się, cierpiały i marły... Widzi ich tak intensywnie, że zjawiają się jego oczom jako widma, pojedyńczo, parami, po kilkoro, aby jeszcze raz wyśpiewać „co się komu w duszy gra“. W myślach poety zachodzi jakby rozdwojenie: połowa duszy współczuje, łka nad dolą cieniów, druga połowa naigrawa się pocieszności tych cierpień, nicości tych w obliczu wielkiej tajemnicy. Poeta i błazen komentują bezustanku za wodzenia cieniów, rój błazeńków hasa po scenie mieszając się ze zjawami. Cienie występują z mroku kolejno, akcja płynie jakby muzyczną frazą o zmiennem nasileniu; ale co jakiś czas nabrzmiewa sceną zbiorową, coś się dzieje, coś urasta, aż w końcu widowisko dochodzi szczytu patetyczności, gdy poeta daremnie krzyczy jakieś zbawcze słowo, a duchy kręcą się naokoło niego w sennym tańcu, aby wreszcie zastygnąć w bezruchu pod ironicznemi sarkazmami błazna.

Od początku mam jedno uczucie, które z końcem sztuki zmienia się w obsesję: Wyspiański! Nie wiedziałem dokładnie kiedy pisano ten dramat, czy można przypuszczać wpływ polskiego poety. Zapytuję dyrektora Mazo. „Oczywiście! odpowiada: sztuka Pereca powstała gdzieś w roku 1908, oddziaływanie Wyspiańskiego jest tu niewątpliwe. Nie na niego jednego zresztą; jest więcej pisarzy żydowskich, których urzekł Wyspiański. Ja sam jestem namiętnym wielbicielem Wyspiańskiego, grałem we Lwowie po żydowsku „Sędziów“. Swojego czasu omawialiśmy z Osterwą takie przedstawienie „Sędziów“, w którem Żydów graliby nasi aktorzy, a chrześcijan wasi“.

Nad wpływem Wyspiańskiego na teatr żydowski zastanawiałem się już dawniej, zdając sprawę, przed paru laty, ze sztuki Anskiego. Wydaje mi się bardzo ciekawem, że gdy u nas wpływ ten — raczej zewnętrzny — wydał dość utrapioną manierę „wyspiańszczyzny“, w teatrze żydowskim stał się czynnikiem istotnie zapładniającym. Ten dramat Pereca robi wrażenie głęboko odczutego i, mimo tych podźwięków, oryginalnego utworu. „Wyspiański a teatr żydowski“, to ciekawy temat do pracy doktorskiej dla młodego polonisty. A może już go kto opracował? (Dr. Kanfer wygłosił swego czasu na temat „Wyspiański a literatura żydowska“ szereg odczytów. — Red. „N. Dz.“) To pewne, że kult, jaki spotyka się wśród Żydów dla Wyspiańskiego, to coś, co burzy wiele ciasnych teoryjek rasowych.

Jedna scena mnie zatrapowała. Zjawia się na scenie tłum: dwie grupy, jedni niosą białą chorągiew, drudzy czerwoną, każda grupa śpiewa swoją pieśń, powstaje ironiczny zamęt głosów. Zupełnie analogiczny efekt znajduje się w „Zmartwychwstaniu“ Rostworowskiego, Perec pisał przed Rostworowskim, Rostworowski nie znał Pereca, niewątpliwie zatem obie sceny wyrosły z jakiegoś ziarnka Wyspiańskiego.

I uderzyło mnie jedno. Czy to ma jaki sens, aby żyjąc obok siebie, tak mało wiedzieć o sobie, tak zupełnie się nie znać? Grywa się u nas sztuki z całego świata, często błahe i liche, a nie czynimy absolutnie nic dla poznania duszy narodu, z którym jest nam przeznaczone współżycie. Czy nie wartoby w teatrach polskich pokazać paru reprezentatywnych utworów żydowskich? Bodaj tej „Nocy na starym rynku“ posłuchałbym z wielką ciekawością.

Idea zapoznania publiczności żydowskiej z polskiemi dziełami poetyckiemi zaprząta dyrektora Mazo. Opowiada mi, że konferował w tej sprawie z p. Schillerem i prosił go o pomoc; chodzi jedynie o wybór utworu, od któregoby się zaczęło.

Z punktu widzenia technicznego, teatr wileński stoi wysoko. Różne zdobycze reżyserskie, które nas w ostatnich latach zaprzątały, tam, w żydowskim teatrze (może przez większą bliskość teatru rosyjskiego) weszły już w krew: stylizacja gestu, operowanie grupami, zespolenie elementu muzycznego i plastycznego z akcją, wszystko to spełnia się tam zupełnie naturalnie i — co nie najmniej ważne — nie paraliżując tempa. Ten trzyaktowy dramat o szerokiem rozpięciu trwa niespełna dwie godziny: przy takiem zagęszczeniu, wrażenie jest silniejsze. Materjał aktorski bardzo dobry, głosy śliczne, przejścia od deklamacji do śpiewu głęboko wzruszające. Słowem, teatr żydowski wart jest, aby się nim bliżej zainteresować.

Boy-Żeleński“

Przegląd prasy żydowskiej

Po konferencji unifikacyjnej. — Polityka Koła Żydowskiego. — „Ekstratura" lorda Melchetta? — Nowy strajk. — Smutne perspektywy.

„Moment" ogłasza opinję posła Dra Reicha w sprawie wyniku konferencji unifikacyjnej Organizacji sjonistycznej we Lwowie. Poseł Reich oświadcza:

„Z wyniku narad Rady naczelnej jestem zadowolony, albowiem kierunek ich był taki, jakiego sobie życzyłem. Kwestja unifikacji postąpiła naprzód i przyjęto rezolucję w sprawie zwołania w pierwszym kwartale 1929 r. ogólno-polskiego zjazdu sjonistycznego. Rada naczelna zajęła się trudnem położeniem ekonomicznem Żydów w Polsce, stwierdzając, że nasza polityka nie znajduje się na wyżynie zadania.

Na pytanie, dotyczące stanowiska posłów małopolskich w „Kole" aż do czasu zwołania zjazdu unifikacyjnego, odpowiedział poseł Reich:

Wedle uchwały Rady naczelnej nie wolno posłom sjonistycznym wystąpić z Koła, z drugiej atoli strony ostatnia rezolucja Rady naczelnej powiada, że muszą powstać takie warunki, któreby umożliwiły współpracę wszystkich posłów sjonistycznych. Chcę przeto wierzyć, że wszyscy posłowie, uznający autorytet Rady naczelnej, stworzą takie warunki. Jeśli atoli warunki takie nie powstaną, wówczas posłowie żydowscy z Małopolski nie będą mogli nadal pozostać w Kole.

Wkońcu poddaje poseł Reich surowej krytyce obecny stan pracy Koła Żydowskiego. Zarzuca mianowicie prezydjum Koła, że brak mu orjentacji co do chwilowej sytuacji sejmowej, że nie nawiązało kontaktu z rządem, że przeto popełnia szereg błędów. Poseł Reich opowiada, że obecny prezes Koła miał oświadczyć, iż gotów jest opuścić swój urząd, jeśli rząd za jego „głowę" zapłaci jakiemiś ulgami dla Żydów. Jest to zabawka dziecinna. Ulgi można uzyskać za pośrednictwem rozmów, a nie przez czyjąś „głowę". Do niedawna mówiono o przejściu do opozycji, a dziś czyni się nastrój za „ugodą". Słowem, obecna polityka Koła nie jest dostosowana do wielkich zadań, jakie politycy żydowscy mają w chwili obecnej spełnić.

Niemałą senzację w świecie żydowskim wywołał niedawno wywiad lorda Melchetta w amerykańskim „Tugu" w sprawie Jewish Agency. Przewodniczący komisji ekspertów oświadczył podczas pobytu w Ameryce, iż nie uważa udziału amerykańskich niesjonistów w Jewish Agency za rzecz zbawienną dla odbudowy Palestyny. Nie wyobraża sobie bowiem, na czem polegała praca Żydów amerykańskich. Ekonomiczną stronę odbudowy będzie wszak nadal prowadziła egzekutywa sjonistyczna, a niewiadomo, czy jest pożądanem dla Żydów palestyńskich, by Amerykanie zajęli się dyplomatyczną stroną odbudowy Palestyny. Natomiast zalecenia komisji ekspertów powinny być w całej pełni zrealizowane. Wedle Żata, prezydent Weizmann miał oświadczyć, że stanowisko lorda Melchetta nie jest dla niego niespodzianką. Ciekawym komentarzem zaopatruje „Hajnt" to oświadczenie wybitnego sjonisty i wielkiego angielskiego męża stanu:

„Pozwalamy sobie wątpić, czy jest to prywatny pogląd Monda sjonisty. Raczej jest to opinja Monda, byłego ministra angielskiego i obecnego konserwatywnego polityka, działającego pod wpływem wielce naprężonych stosunków panujących między Angiją i Ameryką. W Londynie skupia się wzrok na każdym ruchu politycznym z drugiej strony Oceanu i wszystko co przybywa z Ameryki, budzi w Londynie lęk i podejrzenie...

Obecny angielski patrjotyzm Monda w sprawach Palestyny byłby uzasadniony, gdyby z jednej strony Żydzi angielscy spełnili całkowicie obowiązek wobec sjonizmu i gdyby angielska władza mandatowa dopomogła istotnie sjonizmowi do szybszego osiągnięcia celu. Dla ruchu sjonistycznego nie zaangażowanego ani w angielskim, ani w amerykańskim ultra-patrjotyźmie stanowią ostatnie oświadczenia Monda dowód, jak potrzebnem jest rozszerzenie Jewish Agency i pozyskanie wpływu politycznego i gospodarczego Żydów amerykańskich przeciwko zaniedbaniom Żydów angielskich i przeciwko obojętności angielskiej władzy mandatowej.

Konkluzja: Rozszerzona Jewish Agency może stać się poważnym środkiem ofenzywy wobec władzy mandatowej...

Tuż po ukończeniu strajku powszechnego wybuchł w Łodzi nowy bardziej oryginalny strajk we fabryce włókienniczej, znanego przemysłowca i działacza żydowskiego Ejtingona. Oto dyrekcja tych zakładów przyjęła do pracy Żyda abiturjenta kursów włókienniczych „Ortu". Robotnicy fabryki natychmiast porzucili pracę, oświadczając, że nie podejmą jej, dopóki nie usunie się nowego robotnika żydowskiego. Dyrekcja odmówiła kategorycznie temu żądaniu. Strajk kilkuset robotników chrześcijańskich, który wybucha z tej przyczyny, że robotnik żydowski znajdzie również pracę, to chyba najwymowniejszy obraz paradoksalnych stosunków panujących u nas. Jakież uczucia ogarniają obecnie tysiące robotników żydowskich, którzy z ofiarności godną podziwu i uznania pospieszyli z pomocą materjalną dla swych towarzyszy łódzkich.

„Ten strajk — pisze słusznie „Hajnt" — zresztą nie odosobniony dowodzi, gdzie, w jakich szeregach należy prowadzić walkę o prawo do pracy".

Dla socjalistów żydowskich szczególnie memento!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja kredytowa

Warszawa, 23 października.

Ciasnota gotówkowa na rynku przybrała w październiku br. jeszcze znacznie większe rozmiary. We wszystkich prawie okręgach odczuwa się dotkliwy brak kapitałów, odbijający się niekorzystnie na całokształcie naszego życia gospodarczego. Pogorszenie sytuacji tłumaczą: 1) silnym popytem na kredyty ze strony przemysłu, wskutek ożywienia sezonowego; 2) zmniejszeniem dyskonta w Banku Polskim w I-ej dekadzie października o 18.818.426 do 641.212.843 zł.; 3) słabszą działalnością kredytową banków prywatnych, co stoi w związku ze zmniejszeniem się wkładów, oraz wzrostem liczby protestów; 4) zalaniem rynku długoterminowemi wekslami, dochodzącemi do 9 i 10, a nawet w niektórych wypadkach do 12 miesięcy.

Sfery gospodarcze są wysoce zaniepokojone tą orgją wystawiania

weksli o długich terminach

i uważają, że rozpoczęła się ona od chwili wejścia w życie nowej ustawy wekslowej zezwalającej na normalnym blankiecie wekslowym wystawiania zobowiązań o dowolnym terminie, podczas gdy dawniej weksli normalny blankiet umożliwiał wystawienie weksli tylko na okres trzymiesięczny. W związku z tem, dążą, zwłaszcza sfery przemysłowe, do tego, aby Ministerstwo Skarbu zapomocą specjalnego rozporządzenia zapobiegało wystawianiu zbyt długich weksli, przyczem konieczne jest, by określony był termin najdłuższych dozwolonych zobowiązań. Nie ulega wątpliwości, że poprawa na rynku pieniężnym nastąpi dopiero wówczas, gdy znikną z obiegu weksle długoterminowe. Dlatego też ma tą sprawą zająć się w najbliższych dniach intensywnie Ministerstwo Skarbu.

Brak gotówki przy równoczesnem silnem zapotrzebowaniu środków obrotowych, wywołał we wszystkich dzielnicach

zwyżkę stopy procentowej na rynku prywatnym.

Na Wołyniu stopa procentowa dochodzi za średni materjał do 4 procent miesięcznie, w Lublinie i Małopolsce do 3 proc. a nawet w Poznańskiem żądano za dyskonto pierwszorzędnego materjału 2—3 proc. miesięcznie. Stopa procentowa na Śląsku Cieszyńskim osiągnęła za dobry materjał wekslowy 24 do 28 proc. w stosunku rocznym. W Warszawie i w Lublinie płacą za dyskonto pierwszorzędnego materjału 24 proc., drugorzędny dyskontują na 36 proc. w stosunku rocznym. Jedynie w Łodzi stopa dyskontowa utrzymała się na prawie niezmienionym poziomie, tj. 1 i ¾ procent za materjał pierwszorzędny i do 2½ proc. za drugorzędny. Przyczyną tego są zmniejszone ostatnio znacznie obroty, co stoi w związku z kilkutygodniowym strajkiem w przemyśle włókienniczym.

W bankach prywatnych największą aktywność wykazuje dział inkasowy; wkłady, zwłaszcza terminowe jak wyżej wspomnieliśmy, spływają w tempie słabszem, niż przed okresem wakacyjnym.

Przyrost

wkładów

w bankach państwowych i kasach oszczędności odbywa się niejednolicie. W Banku Gospodarstwa Krajowego wkłady zmniejszyły się we wrześniu o 20,5 milj. do sumy 424,6 milj. zł., natomiast lokaty skarbu państwa wzrosły o 12 mij. do sumy 346.6 mij. zł. Należy zaznaczyć, że B. G. K. zwiększył portfel wekslowy w miesiącu wrześniu o 4,5 do 217,5 milj. i wydał do końca września pożyczek budowlanych na sumę 67,2 milj. zł. Do końca roku B. G. K. przyzna jeszcze pożyczek budowlanych na sumę około 16 milj. zł. W roku przyszłym ma być przeznaczone na akcję budowlaną 100 milj. zł. W państwowym Banku Rolnym wszystkie wkłady zwiększyły się we wrześniu o 16,5 milj. do kwoty 60 milj. zł., równocześnie wzrósł portfel wekslowy o 2.7 do 66 milj. zł. P. B. R. przyznał dotychczas około 44 milj. zł. pożyczek na zmeljorowanie przeszło 80 tys. ha ziemi.

W Pocztowej Kasie Oszczędności

wkłady oszczędnościowe

zmniejszyły się we wrześniu, skutkiem wycofania dwóch wielkich wkładów o 1.266.000 złotych, natomiast wkłady czekowe wzrosły o 16,4 milj. Ogólna suma wszystkich wkładów w P. K. O. wynosiła na dzień 1 października 240.1 milj. zł. Obrót czekowy PKO wynosił w ubiegłym miesiącu 1.777 milj. zł., z czego na obrót bezgotówkowy przypadło 61 proc., zaś na obrót gotówkowy 39 proc.

Suma oszczędności na dzień 1 października r. b. w Miejskiej Kasie Oszczędności w Warszawie wynosiła 16.551.000 zł. (wzrost w ciągu września o 333,000 zł.), w 77 kasach oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie i działających na terenie województw krakowskiego, lwowskiego, śląskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego— 162.579.246 zł. (wzrost o przeszło 8 milj. zł.), w wielkopolskich kasach oszczędności (124 kas) — 89.523,000 zł. (wzrost we wrześniu o 1.595.000 zł.) Ilość nowowydanych książeczek oszczędnościowych osiągnęła we wszystkich dzielnicach znaczniejszy wzrost.

A. Z. W.

—o—

ZJAZD RADCÓW HANDLOWYCH. Na specjalne życzenie p. ministra przemysłu i handlu zostanie zwołany w styczniu 1929 roku zjazd wszystkich radców handlowych, urzędujących przy poselstwach R. P. Tematem zjazdu będą wszystkie aktualne problemy w związku z handlem zagranicznym Polski związane, a pozatem sprawozdania radców handlowych z działalności ich na placówkach.

SOWIETY UZNAJĄ SWE DŁUGI WOBEC AMERYKI. Na rynku giełdowym w Londynie wszystkie papiery rosyjskie uległy zwyżce i są mocno poszukiwane. Haussa ta jest wywołana wiadomością o uznaniu przez Sowiety długów rosyjskich w stosunku do amerykańskiego trustu „General Electric". W pewnych kołach finansowych londyńskich sądzą, że jest to pociągnięcie bardzo doniosłe ze strony Sowietów, może bowiem przynieść w skutku uznanie rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone.

Powołanie do wojska a posada

W tych dniach, jak zresztą corocznie o tej porze przed licznemi rzeszami pracowników umysłowych i robotników, powołanych do wojska, oraz przed ich rodzinami staje dręczące pytanie: A co stanie się z posadą? Czy szef może wypowiedzieć posadę? A jeżeli tak, to czy wypłaci trzymiesięczne odszkodowanie, względnie dwutygodniowe wynagrodzenie? (Dla robotników). A jeżeli teraz nie wypowie, to czy po powrocie z wojska będzie obowiązany do trzymiesięcznego (względnie dwutygodniowego) wypowiedzenia?

Podobne pytanie staje co rok wobec powołanych na ćwiczenia wojskowe. I przyznać trzeba, że pytanie, nasuwające się tej drugiej kategorji, jest bardziej niepokojące, bardziej społecznie doniosłe, albowiem jawi się ono przed ludźmi starszymi, ojcami rodzin, dla których utrata posady to klęska rodzinna. Prawodawstwo, które obu kategorjom uwagę poświęciło, uwzględniło tę właśnie różnicę położenia obu kategoryj, traktując pieczołowiciej tę drugą. — Mianowicie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dnia 16 marca b. r., regulujące umowę o pracę pracowników umysłowych i robotników, które weszły w życie 24 lipca b. r., Dz. U. R. P. Nr. 35 (par. 323 i 324) stanowią, że umowa o pracę rozwiązuje się „w razie wcielenia pracownika jako poborowego do służby czynnej w wojsku stałem", natomiast powołanie na ćwiczenia wojskowe nie powodują rozwiązania umowy o pracę. Skoro więc powołanie do służby wojskowej samo przez się powoduje rozwiązanie umowy, przeto pracodawca nie jest obowiązany do trzymiesięcznego (dwutygodniowego) wypowiedzenia, względnie do wypłacenia równoważnika w postaci trzymiesięcznego odszkodowania i pracownik po powrocie z wojska nie może sobie rościć żadnych pretensyj. Jednakże przyjąć należy, że od tej zasady pracodawca czyni wyjątek, dla jedynych żywicieli rodzin.

Mianowicie ustawa o powszechnej służbie wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 4 § 26 z 1928 r.) stanowi, że powołanie do wojska jedynych żywicieli rodzin, którym, jak wiadomo, po dwukrotnem odroczeniu przysługuje przywilej pięciomiesięcznej służby, nie rozwiązuje umowy. Jednakże dla zastosowania tego wyjątku ustawa żąda, by jedyny żywiciel, powołany do wojska, uprzednio pracował w ciągu roku. Jeżeli nie ma uprzednio przepracowanego roku, umowa ulega rozwiązaniu z samego prawa. — Przywilej powyższy dla jedynych żywicieli oznacza, że sam fakt powołania do wojska nie przerywa stosunku najmu pracy, a wypowiedzenie od chwili powołania do wojska aż do powrotu nastąpić nie może.

Co przy powoływaniu do wojska jest wyjątkiem, to przy powoływaniu na ćwiczenia jest regułą. Gdyż oba wspomniane rozporządzenia ustalają regułę, że w czasie pomiędzy chwilą powołania na ćwiczenia wojskowe rezerwy, a końcem odbycia tych ćwiczeń pracodawca nie ma prawa wypowiadać umowy o pracę. Jednakże oba rozporządzenia traktują w tym punkcie inaczej robotników, a inaczej pracowników umysłowych. Mianowicie, gdy rozporządzenie pierwsze, dotyczące pracowników umysłowych, stanowi, że pracownik powołany na ćwiczenia zachowuje przez okres trzymiesięczny prawo do wynagrodzenia w całości, to rozporządzenie drugie, dotyczące robotników, takiego postanowienia nie zwiera. Dodać należy, że ustawa o powszechnej służbie wojskowej przewiduje możliwość rozwiązania umowy z powodu powołania na ćwiczenia wojskowe, o ile trwają dłużej, niż normalnie i o ile pracownik nie przepracował uprzednio u pracodawcy dłużej, niż rok. Nie może to jednak mieć zastosowania do pracowników i robotników, których dotyczą oba omówione powyżej rozporządzenia.

A. S. P.



Dr Margulies zaskarżył jak wiadomo, w pro sie obu rabinów, iż stanęli na czele specjalnie utworzonego „Żydowskiego stronnictwa gospodarczego", aby pieniędzmi rządowemi przeciw działać utworzeniu jednolitego frontu żydowskiego podczas wyborów do parlamentu.

Rabini Weber i Hitschler zaskarżyli Dra Marguliesa do sądu. W obu pierwszych instancjach jednak sprawę przegrali. Sąd Najwyższy w Brnie również uniewinnił Dra Margulięsa.

—o—

KATASTROFALNE POŁOŻENIE SZKÓŁ W KONSTANTYNOPOLU. Żydowskie szkoły w Konstantynopolu znajdują się w nader ciężkiem położeniu materjalnem, zagraża im zamknięcie. Aby zapobiec katastrofie gmina żydowska w Konstantynopolu postanowiła obciążyć specjalnym podatkiem szkolnym członków gminy.

WYSTAWA ŻYDOWSKIEGO ARTYSTY RYBAKA W PARYŻU. 20-go października br. w Paryżu otwarto wystawę dzieł znanego artysty żydowskiego J. Rybaka. Wystawionych jest 30 obrazów.

9 ŻYDÓW W RADACH MUNICYPALNYCH FRANCJI. Podczas ostatnich wyborów do rad samorządowych we Francji zostało wybranych m. in 9-ciu Żydów wśród nich: senator Klotz, poseł Mandel, pos. Uhry, Mojżesz Levu (b. burmistrz m. Gray), Dreyfus (burmistrz Carpantras), Dr. Abulker i in. Kandydatura barona Maurice de Rotschilda przepadła, na jego miejsce został wybrany poseł antysemicki Dr. Melle.

MŁODY EMIGRANT ŻYDOWSKI otrzymuje stypendjum Filadelfji. Stypendjum m. Filadelfji, wynoszące 100 dolarów rocznie i zwalniające od opłaty czesnego na uniwersytecie pensylwańskim, na okres 4 lat, przyznane zostało 18-letniemu żydowskiemu emigrantowi Morrisowi Sanderowi, który przybył do Ameryki z Rosji zaledwie przed 5-ciu laty. Sander w ciągu 1-go roku przerobił kurs 3-ch klas, jednocześnie uczęszczał do hebrajskiej szkoły popołudniowej i pracował w sklepie owocowym swego wuja.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Protest nacz. rabina Francji przeciw zajściom przy Ścianie Płaczu

Paryż (ŻAT) Naczelny rabin Francji, rabin Izrael Lewy wystosował pismo do Wysokiego Komisarza Palestyny, w którem protestuje przeciwko ostatnim zajściom przy „Ścianie Płaczu". Rabin Levy oświadcza, iż atak policji na modlących się przy „Ścianie Płaczu" Żydów wywołał wielkie rozgoryczenie Żydów francuskich. Żydzi francuscy żywią nadzieję, iż incydenty podobne się nie powtórzą w przyszłości nie będzie się czyniło przeszkód Żydom modlącym się przy „Ścianie Płaczu".

Rząd palestyński nie zatwierdza przymusu odpoczynku sobotniego w Tel Awiwie

Jerozolima (ŻAT) Rząd palestyński postanowił nie stosować represji wobec nieprzestrzegających przymusu odpoczynku sobotniego, zaprowadzonego w Tel-Awiwie. Rząd motywuje swoje postanowienie tem, że stosowanie przymusowego odpoczynku sobotniego doprowadziłoby do wielu zawikłań i stworzyłoby wielkie trudności dla administracji.

Jak wiadomo, sprawa przymusu odpoczynku sobotniego, na skutek skargi pewnego właściciela sklepu Altschulera była przedmiotem rozpraw sądu okręgowego w Jaffie i Najwyższego Sądu w Palestynie. Obie instancje rozstrzygnęły spór w sensie negatywnym. Sprawa wkrótce będzie rozpatrywana przez sąd królewski w Londynie jako najwyższą instancję sądową.

Wszędzie ci sami...

Rabini rozbijaczami frontu żydowskiego.

Brno (ŻAT) W tych dniach został zakończony w Sądzie Najwyższym w Brnie długotrwały proces między Drem Emilem Marguliesem a słowackimi rabinami Weberem i Hitschlerem.

ZALOM ASZ — Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera

10 (Ciąg dalszy.).

— Mr. Winzler, chce mnie poślubić, chce mi nawet zapisać cały majątek, jeśli wyjdę za niego.

— A dlaczego pani nie wychodzi zań?

— Jest dla mnie za stary, a powtóre: obawiam się, że umrę.

— Jakżeto?

— Nie wie pan? Mr Winzler ma już na cmentarzu w Lexington — trzy żony, jedną obok drugiej. Nie chciałabym być czwartą

— Jestże to Sinobrody, mordujący swe żony? — badał Stown.

— Nie. Mr. Winzler jest dobrym człowiekiem, a dla swych żon, był — jak opowiadają — bardzo dobrym mężem. Ale to już taki los. Czyjeś przekleństwo. Mówią, że klątwa ta prześladuje go jeszcze ze starych puszcz w Kentucky. Opowiadają u nas w Lexingon na ten temat rozmaite historje maite historje..

— O, to zajmujące!

— Yes, yes, to nie żarty. Wszyscy wiedzą o tem u nas w Lexington, wiedzą o tem i dzieci, że kto wyjdzie za Winzlera, musi umrzeć.

— Biedny staruszek.

— Odnosi się do mnie nawet bardzo uprzejmie. Kupuje mi, co zechcę. Sprawia mi piękne suknie, bieliznę; umeblował mi piękne mieszkanie. Niechby pan tylko oglądnął moją sypialnię i pokój przyjęć.

— A co na to mówią w waszem mieście?

— A cóż pan myśli, że ja to taka, która bębni o tem w mieście? Wiem, co znaczy stanowisko mężczyzny. A mr. Winzler zajmuje u nas w Lexingtonie wybitną pozycję — należy nawet do zarządu kościoła. Wiem, co się należy moim przyjaciołom. Mr. Winzler odwiedza mnie od czasu do czasu. Znajduje u mnie ciepło domowego ogniska.

Stown milczał z chwilę.

— Ale przejadła mi się już cała ta historja.

— Dlaczego?

— Cóż mam z tego? Stary smutny człowiek, życie upływa mi, jak w więzieniu. Nie wolno mi się nigdzie pokazać: mr. Winzler jest bardzo zazdrosny, a przytem bardzo ostrożny u siebie w domu. On nie dla mnie! Chciałabym zamieszkać w wielkiem mieście.

Stown znów milczał chwilę.

— Dlaczego nie wychodzi pani zamąż?

— Za kogo mam wyjść? Wyjść za rzemieślnika, gotować mu i rodzić dzieci. Nie, nie, tego nie chcę. Nie jestem stworzona do tego. Przyszłam na świat, by dać szczęście mężczyźnie i potrafię dać szczęście mężczyźnie — westchnęła słodko i popatrzała na Stowna nawpół szklistemi oczami. — O, jak ja umiem kochać, jak tęsknię za miłością.

Muzyka poczęła znów grać.

— Pójdź pan, zatańcz ze mną — powiedziała doń.

Stown począł z nią tańczyć. Tym razem zupełnie wparła się w jego ciało. Zdawało się, jakby na nic nie zważała, — przytuliła się mocno swem ciałem do niego, tak blisko, że Stown poczuł poprzez ubranie ciepło jej ciała i kolan jej. Obejmowała go ściśliwie rękami. Stown czuł zdrowy, ciepły dech, wionący od jej ust na jego szyję i wchłaniał ten ciepły wionący od niej oddech. Nagle przechyliła twarz ku niemu i szepnęła mu w samo ucho, tak blisko, że Stown poczuł ciepłą gładką skórę jej twarzy na swojej.

— Uwolnij mnie pan od niego.

Ciąg dalszy nastąpi

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 13 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 13

BATSZEWA WARDIT.

Z ruchu kobiet pracujących w Palestynie

Batszewa Wardit, członkini Moacath Hapoaloth (Rady robotnic) w Palestynie, przebywająca chwilowo w Polsce, gdzie zajmuje się ruchem młodzieży, nakreśliła dla nas następujące interesujące uwagi. **Red.**

Rada robotnic (Moacath Hapoaloth) stoi na czele 13.000 zorganizowanych kobiet pracujących. Celem „Moacath Hapoaloth" jest organizacja i kształcenie żydowskiej robotnicy do zajęcia samodzielnngo stanowiska w życiu gospodarczem i społecznem budującej się Palestyny. Cel ten mając przed oczyma, jest M. H. nieodłączną częścią Histadrut Haowdim (Organizacji Robotniczej), oraz organem pomocniczym „Merkaz Chaklat" (Centrali Rolniczej). Ręka w rękę z Organizacją Robotniczą organizujemy kobiety pracujące i uświadamiamy je politycznie, a wraz z Merkaz Chaklai przeprowadzamy konstruktywną pracę na wsi i w mieście.

W ciągu ostatnich ośmiu lat udało się M. H. wraz z Egzekutywą sjonistyczną i przy pomocy różnych kobiecych Organizacyj sjonistycznych założyć **sześćście farm dla dziewcząt**, które co dwa lata opuszcza około 300 robotnic, wykształconych rolniczo i fachowo. Dotychczas założono osiem gospodarstw rolniczych (Meszkej Hapoaloth) i osiem gospodarstw mieszanych rolniczo-fachowych (Chawuroth Hapoaloth). — O znaczeniu i cahrakterze poszczególnych grup pomówimy kiedyindziej.

Fundusze na utrzymanie tych gospodarstw rolniczych (oprócz Afuli, która założona została w zeszłym roku przez argentyńską WIZO), otrzymałyśmy od Egzekutywy sjonistycznej. Na utrzymanie i założenie Chawuroth Hapoaloth otrzymałyśmy znaczniejsze kwoty pieniężne od „Lig koleżanek w Ameryce", które swą dzielnością i szczerem oddaniem się sprawie palestyńskiej zyskały duże sympatje wśród kobiet amerykańskich .

Światowa Organizacja kobiet sjonistycznych (WIZO) okazała nam wielkie usługi przy zakładaniu naszych samodzielnych gospodarstw kobiecych. W ostatniej, berlińskiej konferencji WIZO uczestniczyły dwie przedstawicielki rady robotniczej w Palestynie, znana towarzyszka Ada Fiszman oraz Golda Meyeroshn. Ada Fiszman, jako inicjatorka „Meszek Hagadol" (gospodarstwo dla 120 dziewcząt), wygłosiła na konferencji referat o perspektywach tej nowej grupy. Swoim zapałem i głęboką wiarą w urzeczywistnienie swojej idei przekonała obecne delegatki o niezbędności natychmiastowego przystąpienia do pracy i odpowiedniego jej sfinansowania. Po krótkiej dyskusji przyjęto w tym kierunku rezolucję i wyznaczono 21.000 funt. pal. Większą część tej sumy zobowiązała się dostarczyć WIZO w Rumunji.

„Meszek Hagadol" może stać się jednym z najwspanialszych tworów ruchu kobiecego w Palestynie. Bliskość Tel-Awiwu, jak również perspektywy nowych osiedli wokoło tej grupy, a w końcu sąsiedztwo Rolniczej Stacji Doświadczalnej Organizacji sjonistycznej zapowiadają tej grupie szybki rozwój i szereg udoskonaleń techniczno-rolniczych. Po swoim powrocie z Berlina tow. Ada Fiszman zajęła się gorliwie pracami przygotowawczemi. Wkrótce rozpocznie się orka gruntów, gdyż wszystkie formalności z Keren Kajemeth, który odstąpi grupie 500 dunamów ziemi, są już załatwione. Obfitość wody w tej okolicy umożliwi też plantację ogrodu pomarańczowego (pardes) i zajęcie się warzywnictwem na szeroką skalę. W bieżącym roku przystąpi się również do założenia gospodarstwa w okolicach Jerozolimy, pod kierownictwem tow. Rachel Janaith. Gospodarstwo to ma również dobre widoki rozwoju gdyż Jerozolima jest doskonałym rynkiem zbytu dla produktów rolnych.

Po drodze do swego uniezależnienia się w życiu ekonomiczno-politycznem odbudowującej się Palestyny i zajęcia samodzielnego stanowiska w walce o byt, nie zapominała również robotnica palestyńska o ważnem swojem zadaniu w kierunku wychowania nowego pokolenia, które ma kontynuować rozpoczęte przez nas dzieło odbudowy wolnej, niezależnej siedziby narodowej i nowego, pracującego społeczeństwa. Te wszystkie problemy naszego życia i naszej pracy, naszych walk i naszych idei znajdą wyraz w dwóch publikacjach, które wkrótce się ukażą: „O ruchu kobiecym w Palestynie", pióra Ady Fiszman i „Zbiór pism robotnic", które wyda Rada Robotnic.

Jednym z najciekawszych epizodów w życiu politycznem robotnic palestyńskich były starcia z ortodoksami przed wyborami do „Asefath Haniwcharim" i „Kneset Izrael". Krańcowo a prawie ortodoksyjna zwalcza, jak wiadomo, dążenia kobiet palestyńskich do pełnego równouprawnienia społeczno-politycznego. Dzięki swemu uświadomieniu i wytrwałości wyszłyśmy dotąd z tej walki zwycięsko.

Najpoważniejszą niemal kwestją w ruchu robotnic był brak dopływu świeżych sił roboczych w ciągu ostatnich dwóch lat, co przeszkadzało należytemu rozwojowi naszych farm. Obecnie stoimy na progu nowej emigracji chalucoth do Palestyny i to dodaje nam otuchy, że wraz z nowemi siłami napłynie do kraju świeży entuzjazm i świeża energja kontynuowania rozpoczętego przez nas dzieła. Będziemy mogły znów przygotować nowe placówki dla tych, które z niecierpliwością oczekują swej koleji, aby wziąć udział w odbudowie żydowskiej, wolnej siedziby narodowej.

Jak się wychowują niemowlęta jemenickie?

Poniżej zamieszczamy interesującą korespondencję, przesłaną nam z Palestyny przez p. Herschler, starszą pielęgniarkę w poradni dla matek w dzielnicy jemenickiej w Jerozolimie. Szczególnie zajmującą jest ta korespondencja swoją barwnością i bezpośredniością opisu stosunków panujących w tej dzielnicy.

Ciągła nasza praca w dzielnicy jemenickiej często daje nam wgląd w sposoby i zwyczaje, jakiemi matka jemenicka swe maleństwa wychowuje. Jakkolwiek wciąż jeszcze stosuje się stare, barbarzyńskie zwyczaje, to jednak wpływ nasz dokonuje już teraz cudów. Mimo naszych starań, regularne, punktualne podawanie pokarmu jest dotychczas niedoceniane przez Jemenitki, bo mówią: jeżeli dziecku mojemu przeznaczonem jest umrzeć, to umrzeć ono musi!

W lipcu b. r. pewna Jemenitka urodziła bliźnięta: chłopca i dziewczynkę. Zostałam tam wezwana, kiedy dzieci miały tydzień. Zastałam dzieci te owinięte szczelnie w watę, którą dwa razy dziennie maczano w gorącej oliwie. Na główce chłopczyka zauważyłam ranę z oparzenia. Jest zwyczajem arabskim wypalać nowo narodzonym znak na główce dla odpędzenia złych czarów. Główka małego chłopczyka była zupełnie poparzona; nie mogłam dojść, jak się to stało. Dziecko umarło po czterech dniach. Inny jeszcze zabobon panuje między Jemenitami: bliźniąt nie wolno karmić tą samą piersią i kosztuje wiele trudu, aż się matkę do tego nakłoni. Dziewczynka w dwa tygodnie później była w naszej poradni. Ważyła trochę więcej, jak pięć funtów, ale już w pierwszym tygodniu przybrała na wadze. Jakkolwiek mnie to bardzo cieszyło, miałam jednak pewne wątpliwości, czy ten przyrost wagi zawdzięcza się tylko naturalnemu pokarmowi. Następnego dnia przyszłam niespodzianie do tego dziecka,; maleństwo ssało szmatkę, zamoczoną w mleku migdałowem, koło kołyski stał garnuszek z mlekiem, po którym pływała gruba warstwa tłuszczu. Było to rozpuszczone masło, a matka oświadczyła mi, że napój ten jest bardzo zdrowy dla dziecka w pierwszych trzech miesiącach życia. Z dziesięciu dzieci, które miała, zmarło mimo to siedem. Przychodzi teraz wprawdzie do naszej poradni, ale obawiam się, że nie trzyma się ściśle przepisów; dziecko z pewnością przynajmniej raz dziennie dostaje pokarm, sporządzony według jej własnej recepty.

Jeżeli wychowawcza praca nasza ważną jest w każdej innej dzielnicy, to w dzielnicy jemenickiej ma pierwszorzędne znaczenie. Mimo to postępy tej pracy są małe, bo trafia się na opór i ciemnotę ludności. W zeszłym miesiącu byłam w urzędzie zdrowia publicznego w Jaffie. Prosiłam naczelnika o utrzymanie większej czystości w ulicach dzielnicy jemenickiej dla zapobieżenia chorobom, szerzącym się zwykle pod koniec lata. Przyrzekł mi zająć się tem gorliwie i wdaliśmy się przytem w rozmowę o Jemenitach i Arabach (mamy około 30 dzieci arabskich w listach naszej poradni). Powiedziałam, że praca moja daje mi dużo zadowolenia, że sądzę, iż będzie ona tak wydatną, że matki same, dobrze wyszkolone, wychowywać będą dzieci swe umiejętnie, czasem jednakże moja nadzieja niknie prawie zupełnie i zdaje mi się, że matki jemenickie nigdy nie zastosują się do naszych przepisów.

Ażeby zyskać zaufanie matki jemenickiej, musimy okazać zainteresowanie nietylko dla jej dziecka, lecz także należy zająć się wszystkiemi jej kłopotami i sprawami; kiedy ją odwiedzamy, musimy znaleźć sporo czasu na jej sprawy osobiste i rodzinne.

I. Zjazd Zjednoczenia Kobiet Zyd. (WIZO) zach. Małopolski i Śląska

Jak już donosiłyśmy, I. Zjazd Zjednoczenia Kobiet Żyd. (W. I. Z. O.) Małopolski Zachodniej i Śląska odbędzie się w Krakowie w dniach **18-go i 19-go listopada b. r.** Na zjazd ten każde miasto prowincjonalne ma prawo wysłać 4 delegatki, uprawnione do głosowania, oraz dowolną liczbę gości. Krakowskie Zjednoczenie Kobiet Żyd. dokonało na ostatniem posiedzeniu Wydziału wyboru 16 delegatek (odpowiednio do ilości członkiń). Wybrane zostały panie: Aptowa, Brossowa, Dr. Fromowicz-Stillerowa, Dr. Grossówna, Horowitzowa, Landauowa Sara, Mifelewowa, Dr. Perlmutterowa, Rostowa, Silbersteinowa, Spieglowa, Süsskindowa, Tenzerowa, Tignerowa, Wahrhaftigowa, Zimmermanowa.

Komitet Zjazdowy wygotował już program zjazdu, który jest następujący:

Dnia 18-go listopada o godz. 3-ej popołudniu I. posiedzenie. — Porządek dzienny:

1) Powitanie zjazdu (p. Süsskindowa).
2) Powitanie przez inne organizacje.
3) Odczytanie gratulacyj.
4) Wybór prezydjum zjazdu.
5) Sprawozdanie sekretarki (p. Aptowa).
6) Krótkie sprawozdanie poszczególnych grup.
7) Referat p. t. „Istota i działalność W. I. Z. A. (p. Zimmermanowa).
8) Referat palestyński (Tarnów).
9) Referat prasowy (p. Silbersteinowa).

Po każdym referacie dyskusja.

Dnia 19-go listopada o godz. 10 rano zwiedzanie Starej Bożnicy, Domu Akademickiego, Domu sierót żyd. i Ogniska pracy.

Tegoż dnia o godz. 3-ciej popołudniu II. posiedzenie. — Porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Referat p. Belli Penznerowej p. t. „Kobieta żydowska a wyzwolenie Palestyny".
3) Referat kulturalno-społeczny (p. Rostowa)
4) Korreferat (Cieszyn).
5) Dyskusja generalna.
6) Ewentualja.
7) Rezolucje.
8) Zakończenie i pożegnanie zjazdu (Dr. Fromowicz-Stillerowa).

Drobne wiadomości

Książka Ady Fischman o ruchu kobiecym w Palestynie znajduje się w druku.

Lipcowy zeszyt „Haiszy" (wydawane przez Histadruth Naszim Iwrioth i Sjonistyczną Organizację kobiecą „Hadassah") zawiera następujące artykuły: O sjonitycznym ruchu kobiecym Golusie —

Gerdy Arlosoroff-Goldberg; Hneseth Israel a kobieta — Sary Glücklich; Formy opieki społecznej — A. Kohańskiej; Wyszkolenie kobiety w gospodarstwie rolnem — Miriam Granowskiej; Opowiadanie prof. Bałabana. — Prócz tego artykuły o opiece nad dziećmi i o wychowaniu.

Moacath Hapoaloth (rada robotnic) przygotowuje p. t. „Kowec Hapoaloth" zbiór artykułów o stanowisku robotnicy w historji kolonizacji. — Zawiera przedewszystkiem szereg pamiętników robotnic z wczesnych dni pracy na osiedlach w kraju. Data ukazania się nie jest jeszcze ustalona.

Prace przygotowawcze koło Nes-Zionah. Stosownie do uchwały Council'u w Berlinie przystępuje Egzekutywa palestyńska W. I. Z. A. do przygotowania robót około farmy szkolnej w Nes-Zionah. Keren Kajemeth Lejisrael (Fundusz Narodowy), który oddał grunt do dyspozycji, ukończył swe prace miernicze. Komitet ekspertów zatwierdził plan wykonania robót początkowych. Egzekutywa palestyńska zajmuje się obecnie uregulowaniem podstaw organizacyjnych, by możliwie najprędzej pracę rozpocząć.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 25 października

Kraków (566 m) 11'50 Komunik. 12'05 Odczyt dla młodzieży. 12'30—14 Koncert muz. St. Moniuszki (m. in. pieśni i tańce). 15 Komunik. 17'10 Pogadanka dla pań: „Sport kobiecy w Polsce" wygł. Dr M. Fredro-Boniecka. 17'35—18 Odczyt pt.: „L. Sowiński, poeta-sybirak i tragizm jego twórczości", wygł. prof. Dr M. Szyszko. 18—19 Audycja liter. z Wilna (z radjofon. wyj. z „P. Tadeusza"). 19—19'20 Rozmaitości. 19'25—19'55 Dyr. J. Stanisławski: Lekcja j. angielskiego 19'55—20 Sygnał czasu. 20—20'10 Transm. komunik. rolniczego z Warszawy. 20'10—20'30 Komunikaty. 20'30 Koncert. Wykon.: Ork. symfon. „Hejnał" pod kier. W. Karasia, p. Z. Sękowska (alt), Dyr. B. Walewski (akomp.), F. Richterówna (skrz.). W programie m. in. muz. i pieśni Beethovena, Moniuszki, Bizeta, Czajkowskiego i in. 22 PAT. 22'30 Muz. tan. z „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12'30, 20'30 i 22'30 Muzyka.

Katowice (422 m) 12'05 Odczyt dla młodzieży. 12'30 Koncert muz. Moniuszki (z Warszawy). 15'35 Komunik. gospod. 16 Gramofon. 17'10 Odczyt „O Słowackim". 17'35 Skrzynka poczt." 18 Audycja liter. (z radjofon. wyj. z „P. Tadeusza"). 19'30 Odczyt sport. 19'55 Sygnał czasu. 20'30 Koncert z Krakowa m. in. muz. i arje Beethovena, Moniuszki, Czajkowskiego i in.) 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 12'30 Koncert. 14 Giełda. 20'30 Koncert muz. Czajkowskiego.

Wiedeń (517.2 m) 16 Muz. 19'30 Opera.

Zeesen (1250 m) 17 i 20'30 Koncerty.

Langenberg (468.8 m) 13, 20 i 21 Muzyka.

Motala (1380 m) 18'30, 20'30 i 21'40 Koncerty.

Lahti (1522.8 m) 20 Koncert.

Moskwa (1450 i 675 m) 18'25 i 19'40 Koncerty.

Budapeszt (555.6 m) 18'30 Koncert.

Kowno (2000 m) 19'30 Muzyka

Czwarty program „Gongu"

Obawiałem się tej czwartej premjery sympatycznego teatrzyku, wszak tytułową piosenką była piosenka „Górą prasa!" Miałem wprawdzie czyste sumienie, bom się w dotychczasowych recenzjach kierował serdeczną życzliwością wobec „Gongu", ale czy można być pewnym wesołej i rozśpiewanej braci?

Ale łaskawie się z nami załatwiono, należałoby więc odpłacić się pięknem za nadobne i napisać „dobrą" recenzję. Niestety tym razem tego uczynić nie możemy, albowiem czwarty program jest bardzo słabiutki. Przedewszystkiem zaniedbuje się piosenkę, a na pierwszy plan wysuwa się skecze. Jest to niepotrzebne obciążenie „budżetu", bo skecze te są po większej części nudne. Tylko jeden skecz, p. Cybulskiego „Mama zdrowa? Pracuj pan!", jest zajmujący i żywy.

Część taneczna zwykle ozdoba programu, była tym razem dość jałowa, a szkoda wielka, bo p. Schboltówna i p. Wojnar stanowią prawdziwą atrakcję.

Miłą piosenkę „Górą prasa" odtworzyła p. Runowiecka, która też bardzo ładnie zademonstrowała nam „taniec węży". Doskonałe są finały „Gongu!" Na osobną wzmiankę zasługuje „Carmen" w ujęciu p. Ustarbowskiej i pana Bolcia Kamińskiego.

Ale pocóż p. Kamiński porywa się na konferencierkę?

Moassi.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad b. r.

Nauka a międzynarodowość

Na ten temat wygłosił odczyt bawiący we Wiedniu francuski minister wojny Painleve, zaproszony przez „Międzynarodowy Związek kultury", na czele którego stoi książę Rohan oraz przez „Komisję dla współpracy międzynarodowej", na czele której we Wiedniu stoi prof. Dopsch.

Mowa Painlevego, która wywarła bardzo silne wrażenie, wyszła ze założenia, że nauka już teraz urzeczywistnia ideał kulturalnej współpracy narodów. Sztucznie rozkładano ludzką duszę na uczucie i rozum, ale mamy tę świadomość, że ten podział jest w rzeczywistości tylko abstrakcją. Dusza ludzka stanowi bowiem nierozdzielną całość, którą narazie niejasno jeszcze odczuwamy. Czasami tylko potrafimy nadać temu przeczuciu wyraźne kształty. Dzieje się to głównie w królestwie tonów, albowiem muzyka, ta najbardziej abstrakcyjna dziedzina ludzkiego uczucia, jest siostrą matematyki, którą właściwie możemy nazwać niematerjalną muzyką. Ta nowa estetyka wytworzyć musi nowy patrjotyzm. Jest to patrjotyzm wolny od brutalności i dzikiej zaborczości. Między narodami istnieć może tylko jedyna rywalizacja, a to w dziedzinie stwarzania wciąż nowych kulturalnych wartości. Już od dawna najlepsze umysły Francji solidaryzowały się z najlepszymi umysłami Niemiec, a obecnie spodziewać się można, iż z oparów wojny wyjdzie wyższy nacjonalizm, będący w istocie bratem humanizmu.

Mowca zdaje sobie sprawę z tego, że obecnie jeszcze wszechwładnym jest nacjonalizm, który chciałby zamknąć się w sobie i nie dopuścić do żadnego kontaktu z innymi ludami. Lud hołdujący takiemu nacjonalizmowi skazać musi siebie na nie naturalną, wprost samobójczą izolację. Na najwyższych szczeblach kultury następuje wymiana najgłębszych i najistotniejszych wartości narodowych. Wytwarza się wówczas synteza między ludzkością a narodowymi patrjotyzmami. Synteza ta jest najwyższą symfonją ludzkości.

Na odczycie byli obecni prezydent austrjackiej republiki dr. Hainisch, kanclerz dr. Seipl, oraz cały korpus dyplomatyczny we Wiedniu.

ZE ŚWIATA

W jaki sposób Amanullah europeizuje Afganistan?

Amanullah konsekwentnie przeprowadza dzieło europeizacji Afganistanu. Pisaliśmy już swego czasu o ostrzyżeniu względnie ogoleniu brody, dokonanem na 700 posłach parlamentu afgańskiego. Przed otwarciem parlamentu polecił mianowicie król posłom zebranie się w odrębnej sali. Tam musieli zrzucić orjentalne stroje i przywdziać oxfordzkie spodnie i cylindry i europejskie marynarki. Ponieważ długie brody kolidowały z europejskim strojem, wydał Amanullah rozkaz, by posłowie ogolili sobie brody. Fryzjerzy byli już na pogotowiu i przystąpili do pracy. Ponieważ zeuropeizowani posłowie nie mogą po turecku się dzieć na ziemi, kazał król ustawić w sali parlamentu ławki.

Czy student Hussman zamordował swego kolegę?

Proces w Essen, w którym stanął przed sądem przysięgłych student Hussman, oskarżony o zamordowanie swego kolegi Daubego, coraz bardziej się gmatwa. Bezpośrednich dowodów winy śledztwo nie ustaliło, a cały proces opiera się wyłącznie tylko na poszlakach. Podstawa takiego procesu, jak uczy nas dotychczasowa praktyka, jest bardzo krucha. I tak dotychczas nie wie się, czy krew na trzewikach Hussmana jest krwią zamordowanego Daubego, nie wie się dalej, w jaki sposób i wśród jakich okoliczności rozegrał się ten straszliwy mord, a dotychczasowy przewód sądowy ani o jotę nie posunął wyjaśnienia całej tej tajemniczej historji.

Dotychczas przesłuchano rzeczoznawców, którzy orzec mieli w jakim związku z mordem pozostają ślady krwi, odkryte tak na trzewikach jak i na płaszczu oskarżonego. Prof. Dr Müller-Hess orzekł, że krew na płaszczu oskarżonego należy do grupy krwi Hussmana, natomiast krew na trzewikach oskarżonego należy do grupy krwi zamordowanego Daubego. Nie wynika z tego jednakowoż ponad wszelką wątpliwość, by krew na trzewikach była krwią Daubego, albowiem 40 procent ludzi należy do grupy krwi A, do której należał też i Daube.

Wielką rolę w procesie odgrywa też nóż, który znaleziono w ogrodzie mieszkania oskarżonego. Rzeczoznawcy stwierdzili, że nóż nie wykazuje żadnych śladów krwi. Następnie przesłuchano rzeczoznawców, którzy przeprowadzili obdukcję zwłok zamordowanego. Orzeczenie ich nie przyczyniło się niczem do wyjaśnienia sprawy. Na tej rozprawie przesłuchano cały szereg świadków o stosunkach oskarżonego do swych kolegów, oraz do młodych dziewcząt. Akt oskarżenia zarzucał bowiem oskarżonemu, że był homoseksualistą. Świadkowie niczego obciążającego dla Hussmana nie zeznali. Przesłuchany dyrektor gimnazjum, do którego uczęszczał Hussman, wystawił oskarżonemu dobre świadectwo. Także sprawa zabicia 19 kotów nie przedstawia się tak groźnie dla oskarżonego, który bronił się tem, że koty stanowiły prawdziwą plagę domu, a więc należało je usunąć.

Złośliwe testamenty

W Izbie lordów wniósł onegdaj lord Astor projekt ustawy przeciwko złośliwym testamentom. Wnioskodawca zgromadził mnóstwo przykładów, ilustrujących wyrafinowaną nieraz pomysłowość spadkodawców w dokuczaniu swym spadkobiercom. Największymi okrutnikami są po większej części mężowie, którzy w ten sposób mszczą się na swoich żonach za lata strawione na walce mał żeńskiej.

Oto niedawno umarł w Londynie pewien kupiec który swej żonie zostawił tylko szylinga, podczas gdy dość znaczny majątek w kwocie 72.000 funtów zapisał wrogom swej żony. Jeszcze złośliwszym był inny pan, który zostawił wprawdzie żonie cały swój majątek, ale pod warunkiem, że nie wolno jej powtórnie kogoś unieszczęśliwić, to znaczy wyjść za mąż. Testament ten zawiera jeszcze jedną złośliwą klauzulę, a mianowicie, że żona zapłaci karę w kwocie 200 tysięcy funtów, jeśli opuści dom bez gęstej woalki na twarzy.

A trzeci znów małżonek zapisał żonie tylko ćwierć penny, ale zarządził, by zawiadomić o tem żonę niefrankowanym listem, tak, że żona musiała jeszcze zapłacić tytułem kary kwotę przenoszącą pozostawiony jej „spadek". A czwarty małżonek pozostawił swej żonie swój majątek wynoszący kilkanaście tysięcy funtów, atoli pod warunkiem, że nigdy nie była w katedrze Westminsterskiej. Każdy, kto ją tam widział, miał prawo się zgłosić do sądu i odebrać od niej spadek. Rozumie się, że zgłosiło się mnóstwo amatorów tak, że kobieta cały prawie spadek wydała na procesy.

Jak więc widzimy, złośliwość ludzi jest bez granic, zwłaszcza w stosunku do żon. Jest to bądźcobądź, bardzo ciekawy przyczynek do psychologji współczesnego małżeństwa...

AMERYKA CZCI EDISONA. Z okazji 81 urodzin Tomasza Alvy Edisona wręczono słynnemu wynalazcy złoty medal, który kongres uchwalił. Uroczystość odbyła się w laboratorjum Edisona, a rząd reprezentował minister Mellon. Prezydent Coolidge przesłał telegraficznie swoje gratulacje

Wiadomości z kraju

Wznowienie „Hazman" we Wilnie

Koła grupujące się około Tarbutu we Wilnie przystąpiły do wydawania dziennika hebrajskiego. Na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem dwóch pisarzy z Ameryki D. Perskiego i Sz. Halkina uchwalono powołać komitet dla wydawania pisma hebrajskiego. Pismo będzie się nazywało „Hazman" wedle nazwy dawnego hebrajskiego dziennika z przed wojny. Numer pojedynczy będzie kosztował 15 gr. Pismo będzie wychodziło w objętości conajmniej czterech stron. Redakcję naczelną obejmuje Sz. L. Citron. Stałymi współpracownikami będą Jakób Fichmann, Czernichowski, Kahan i szereg autorów hebrajskich z Palestyny. Pierwszy numer ma się ukazać w najbliższym czasie.

Obfity program zjazdu Agudy

Sprawy palestyńskie na szarym końcu.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się wkrótce w Warszawie zjazd „Agudy", który ma potrwać aż pięć dni. Zjazd zagai rabin rzeszowski p. Lewin. O działalności „Agudy" wygłosi referat p. Majer Lewin z Warszawy. Referat ideologiczny odczyta p. Rosenheim. Pozatem przemawiać będą dr. Pinchas Kohn, rabin Schapiro, poseł Kirszbraun i in. Sprawom palestyńskim poświęcono zaledwie jeden referat, jakkolwiek zjazd będzie trwał przez pięć dni.

—o—

MAGISTRAT WARSZAWSKI „UWALNIA SIĘ" OD URZĘDNIKÓW ŻYDOWSKICH. Na posiedzeniu magistratu warszawskiego odpowiedział za rząd mleczarni miejskich na interpelację radnych żydowskich, że zwolnił wszystkie administracyjne siły wyższego stopnia, ponieważ administrację objęła specjalna instytucja. Na stanowiskach tych byli przeważnie Żydzi. W miejsce Żydów przyjęto nowe siły, ale już nieżydowskie. Wogóle należy zaznaczyć, że magistrat warszawski prowadzi wybitnie antysemicką politykę przy przyjmowaniu nowych sił. Prezydjum magistratu pozostaje w tej dziedzinie pod wpływem oddziału finansowego, który jest twierdzą endecką. Wszelkie interwencje radnych żydowskich nie odnoszą skutku.

ODROCZENIE WYBORÓW GMINNYCH W ZAKOPANEM. Wybory do rady gminnej w Zakopanem zostały ponownie odłożone na styczeń lub luty następnego roku.

ZŁOTA JESIEŃ W TATRACH. (Pol. A. P.) Po halnym wietrze nastąpił wielki wzrost temperatury, bo aż 25 stopni C. co przy suchem powietrzu wywołuje letni upał. Cudny widok przedstawiają zbocza gór, mieniąc się wszystkiemi barwami jesiennych liści. Ze śniegu nie pozostało najmniejszego śladu mimo, że niedawno leżał w wielkiej obfitości. Ruch turystyczny jak i zjazd z okazji przyjazdu do Zakopanego P. Prezydenta znacznie się ożywił.

UŁATWIENIA DLA AUTOMOBILISTÓW. Automobilklub Polski w Warszawie występuje do ministerstwa skarbu z obszernym memorjałem, domagającym się ułatwień w sprawie t. zw. tryptyków automobilowych, umożliwiających automobilistom polskim wyjazdy zagranicę i przyjazdy do Polski automobilistom zagranicznym. Utrudnienia, stawiane przez władze skarbowe okazicielom „tryptyków" są tak wielkie, iż automobilklub Polski, uprawniony do ich wystawiania, zapowiada wstrzymanie ich wydawania.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA W WARSZAWIE. Z dniem 1 grudnia br. podwyższono w Warszawie taryfę tramwajową. Jednorazowa jazda w dzień ma kosztować 25 groszy. Bilet w porze nocnej kosztuje 50 groszy. A więc w stolicy, posiadającej chyba dłuższe linje tramwajowe niż w Krakowie podwyższono taryfę z dniem 1 grudnia do sumy, która u nas już oddawna obowiązuje.

NOWY POLSKI LOT TRANSATLANTYCKI. Major Idzikowski wyjechał w tych dniach do Paryża, gdzie pod jego nadzorem montowany będzie nowy samolot dla polskiego lotu transatlantyckiego. Kpt. Kubala pozostał w Warszawie i prowadzi próby oraz studja nawigacyjne.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO ASTRONOMICZNE. „Kurjer Wileński" donosi ze Stołpców, iż 21 bm. o godzinie 9-tej wieczorem na północno-wschodzie ukazał się meteor w kształcie miecza. Meteor ten przesunął się ku gwieździe polarnej i w pobliżu niej zmienił swój kształt na spiralną wijącą się mgławicę, poczem przed samą gwiazdą polarną zmienił swój bieg w stronę Wielkiej Niedźwiedzicy i rozpłynął się w przestworzach. Zjawisko to trwało dwie godziny.

JESZCZE JEDEN „MONARCHA". Do komendy garnizonu m. Warszawy przybył jakiś 30-letni mężczyzna i oświadczył oficerom: „Przybyłem tu, by oficjalnie panów zawiadomić, że jutro nastąpi zmiana rządu. Król polski wstępuje na tron. Jest to ataman ukraiński, ożeniony z córką księcia litewskiego a moją siostrą. Ja z dniem jutrzejszym obejmuję godność i funkcje marszałka polnego. Policja będzie jutro spalona na proch. Srebro i brylanty poleją się ulicami. Kto chce zyskać łaskę monarszą, niech się listownie zwróci do marszałka polnego do hotelu „Polonia". Po tem oświadczeniu, nieznajomy wybiegł, wsiadł do taksówki i odjechał.

PRZED PROCESEM W SPRAWIE NAPADU NA LIZAREWA. Jak słychać, śledztwo w sprawie zamachu na handlowego przedstawiciela Sowietów Lizarewa, dokonanego przez studenta rosyjskiego Wojciechowskiego zostało już ukończone. Prokuratura zajmuje się obecnie sporządzeniem aktu oskarżenia. Proces ma się wkrótce odbyć. Obronę Wojciechowskiego wnosi endecki adwokat Niedzielski.

PROCES DRA KRUKA I DRA DROBNERA UMORZONY. Jak już donosiliśmy, miał się onegdaj odbyć proces przeciwko dwom przywódcom niezależnych socjalistów drowi Krukowi i drowi Drobnerowi o agitację przeciw rządowi Witosa. Procesu oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem, albowiem oskarżeni mieli zawezwać m. in. jako świadka marszałka Piłsudskiego, który sam prowadził walkę przeciw gabinetowi Witosa. Tymczasem zaraz na początku procesu wystąpił prokurator z wnioskiem o umorzenie procesu na zasadzie amnestji.

DUCH ZMARŁEGO W STAROSTWIE. Z Łodzi donoszą: Posterunkowy policji, pełniący służbę w starostwie łódzkiem przy ul. Piotrkowskiej 104, zauważył w nocy w pewnej chwili idącego korytarzem urzędnika starostwa Zahorańskiego, który wszedł do gabinetu starosty. Po pewnym czasie światło w gabinecie zgasło, lecz Zahorański z powrotem nie wyszedł. Rano w gabinecie nie znaleziono nikogo. Nazajutrz rano nadszedł do starosty meldunek, że Zahorański zmarł owej nocy w miejscowości odległej o kilka kilometrów od Łodzi. Przedtem posterunkowy niezwłocznie opowiedział staroście Rzewskiemu o powyższem zjawisku.

ZABIŁ SZOFERA DLA 9 ZŁ. Przed sądem warszawskim stanął niejaki Kraszewski, który zamiast zapłacić szoferowi należność za przejażdżkę autem w towarzystwie przyjaciółki, w kwocie 9 zł, zabił go wystrzałem rewolwerowym. Sąd skazał Kraszewskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA. Między Radomiem a Tarłowem w pobliżu miasteczka Dryler miała miejsce niezwykła katastrofa autobusowa. Motor autobusu zepsuł się — wezwano miejscowego ślusarza, który uskuteczniwszy naprawę chciał wypróbować, czy motor dobrze funkcjonuje. Ujechał kilka zaledwie metrów, gdy nagle autobus, w którym znajdowało się 12 osób przewrócił się i wpadł do rowu. Skutki były straszne. Moszek Kacenelbogen, Jakób Goldman, Abram Gleser i Kelman Rojtman (wszyscy z Radomia), ulegli bardzo ciężkim obrażeniom cielesnym. Goldman walczy ze śmiercią. Samochód został roztrzaskany, ślusarz uciekł.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY". Miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Wydaje: Centr. Komitet Opieki nad Sierotami we Lwowie. Adres: Lwów, ul. Mickiewicza 1. 4. Treść zeszytu za październik br.: Dr. Maks Schaff: Na pograniczu dwuch okresów.

Dr. Szymon Wolf: Psychologja indywidualna i jej znaczenie dla wychowania dzieci. Dr. M. S. Poradnia dla młodzieży. Herman Sternbach: Nauka historji wczoraj a jutro. Amalja Rappaporto wa: O wykonnie uchwał Zjazdu Wychowawców.

Oceny: Dr. Klara Feuersteinowa: Na marginesie książki M. Ogniewa: „Pamiętnik Kosti Riabcewa". Lazar Schächner: Nasz dom. Kronika. Przegląd zagraniczny. Głosy prasy.

„PANEUROPA" — ZEITSCHRIFT. Zeszyt za październik br. zawiera: R. N. Coudenhove-Kalergi: Macht und Recht. Francis Delaisi: Europäische Wirtschaftsunion. Dr Hans Zehrer: Politische Chronik. Dr Otto Deutsch: Wirtschafts Chronik. Oskar Acht: Presse Chronik. Die Paneuropa Bewegung Buchbesprechungen.

Adres: Wiedeń I. Hofburg. (Cena zeszytu szyl. 1,50).

ZE SPORTU

REPREZENTACYJNY MECZ PIŁKARSKI KRAKÓW—WIEDEŃ

W niedzielę 28 bm. odbędzie się na boisku Cracovii tradycyjne spotkanie międzymiastowe Wiedeń—Kraków. Krakowska publiczność żądna pierwszorzędnej gry i znawczyni wysokiej klasy footballowej, zalegnie masowo park sportowy Cracovii. Przedsprzedaż biletów po cenie zniżonej rozpoczęła się już we firmach: Leitner, Rynek Główny 34, Skład zabawek Floriańska 33, Wurm, Szewska 9, Pool, Plac Marjacki 1.

—o—

SEKCJA NARCIARSKA Ż. K. S. MAKKABI wybrała na Walnem Zgromadzeniu następujący Zarząd Sekcji: Kierownik J. Kirschenbaum. Zast. kier.: M. Goldfinger. Sekretarz I. Schamroth. Skarbnik S. Förster. Członkowie Zarządu: O. Liebling, M. Landmann, W. Greschler. Wpisy do Sekcji przyjmuje sekretarz p. Schamroth w poniedziałki, wtorki i środy, przy ul. Dietla 25, III. piętro, od godz. 4—5 popol.

MAKKABI—JUTRZENKA. Mistrzostwo okręgu w piłce ręcznej. Mecz odbędzie się na boisku Jutrzenki w sobotę 27 b. m. o godz. 3 popołudniu. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na wysoką formę drużyn.

HASMONEA po klęsce z Turystami, nie ma już szans utrzymania się w lidze.

LUSTGARTEN, który sędziował zawody decydujące Turyści—Hasmonea 1:0, podyktowaniem nieuzasadnionego karnego przyczynił się walnie do klęski Hasmonei. Po meczu był on przedmiotem burzliwych demonstracyj ze strony rozgoryczonej publiczności.

LIGA najprawdopodobniej zostanie na walnem zgromadzeniu przekształcona w dwugrupową, wskutek czego Hasmonea w ekstraklasie polskiej nadal się utrzyma.

AFERA Ł. K. S.—Polonja zatacza coraz szersze kręgi. Jak wiadomo, wniosła Hasmonea doniesienie, iż wynik tych zawodów 2:0 dla Ł. K. S. został z góry ułożony.

WYŚCIG na 30 klm. we Lwowie wygrał Edmund Kiesel, świetny kolarz Hasmonei.

FUZJA żydowskich klubów we Lwowie ma nastąpić z inicjatywy Hasmonei.

POSCHOF, znany siłacz żydowski, występuje obecnie w turnieju zapaśniczym we Lwowie z kolosalnem powodzeniem.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA Ż. K. S. MAKKABI wzywa wszystkich członków do zjawienia się w lokalu klubowym we czwartek 25 b. m. o godz. 7 wieczorem. Sprawy bardzo ważne.

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PING PONGOWEGO odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godzinie 6,45 wiecz. w lokalu RKS „Legja" przy ul. Dunajewskiego 5. W razie braku kompletu nast. Walne Zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Czy mąż ma prawo kontrolować korespondencję swej żony?

Przed jednym z wiedeńskich karnych sądów toczyła się ciekawa sprawa na temat, czy mąż ma prawo kontrolować korespondencję swej żony. W roli oskarżonego stanął inżynier Karol Reiss, którego żona oskarżyła, że sfałszował jej podpis i na podstawie tego sfałszowanego dokumentu zażądał od poczty wydawania jej listów. Oskarżony bronił się tem, że nie popełnił żadnego oszustwa, albowiem mąż ma prawo kontrolować korespondencję swej żony. Sąd stanął jednak na odmiennem stanowisku, a wychodząc z założenia, że stary kodeks austrjacki udziela mężowi tylko prawa dozoru nad gospodarstwem, ale nie przyznaje mu żadnych policyjnych praw kontroli, skazał oskarżonego na zapłacenie grzywny. Oskarżony wniósł odwołanie, atoli trybunał apelacyjny potwierdził wyrok pierwszej instancji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Dom warjatów" (Lon Chaney).
NOWOŚCI: „Cesarski strzelec" (Igo Sym).
SZTUKA: „Looping the Loop".
UCIECHA: „Kobieta to grzech".
WANDA: „Ostatni carowie".
WARSZAWA: „Wyznanie zakonnicy".

KRONIKA

Wschód słońca	Październik	Zachód słońca
6 w 17	**25** Czwartek 11 Mar Ch. 5689	16 m. 22

Wynik akcji szeklowej

W zach. Małopolsce i Śląsku sprzedano 12.000 szekli

Centralna komisja szeklowa na zach. Małopolskę i Śląsk komunikuje, że akcja szeklowa w zach Małopolsce i Śląsku została ostatecznie zlikwidowana. Sprzedano około 12.000 szekli. Jest to na rok niekongresowy rekordowa liczba, przyczem należy wziąć pod uwagę podwyżkę ceny szekla o 50 proc. Centralna komisja szeklowa na podstawie sprawozdań poszczególnych komisyj lokalnych stwierdziła, że 90 proc. szekli sprzedali członkowie organizacji ogólno sjońskiej. Reszta przypada na frakcje.

Zebrania kontrolne

Dziś, we czwartek, do zebrań kontrolnych stawić się mają o godzinie 8 rano: w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej (objekt III. na 3ciem piętrze), podoficerowie i szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A, C i D), urodzeni w roku **1900**, których nazwiska zaczynają się od liter **A i B**, zaś jutro, we czwartek, urodzeni w roku **1900** z nazwiskami, zaczynającemi się od liter **C i D**.

Nadto stawić się mają dziś również o godz. 8 rano w PKU Kraków (koszary Sobieskiego) podoficerowie i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A i C) urodzeni w roku 1895 z nazwiskami, zaczynającemi się od liter F do Ż, a jutro urodzeni w roku **1896** z nazwiskami, zaczynającemi się od liter A do Ł, którzy w latach 1925—1927 nie stawili się z jakichkolwiek powodów do zebrań kontrolnych.

Smiertelny wypadek przy pracy

Wczoraj rano w fabryce cementu Libana w Bonarce zdarzył się straszny wypadek. Zajęty w fabryce Jan Góra (lat 28), młynarz, porwany został przez pas transmisyjny i odrzucony na sąsiedni mur z taką siłą, że poniósł na miejscu śmierć wskutek roztrzaskania głowy i obrażeń wewnętrznych. Zwłoki po oględzinach komisji sądowo lekarskiej przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—o—

— POSIEDZENIE KOMITETU LOK. ORG SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE. Dziś o godz. 7'30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Lokalnego Org. Sjońskiej w lokalu organizacji ul. Stradom 15. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— ECHA WOJNY ŚWIATOWEJ. W Małopolsce bawi delegat węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych podpułk. Posch. Objeżdża on cmentarze wojenne, na których spoczywają zwłoki żołnierzy węgierskich, poległych w czasie wielkiej wojny.

— PRZECIW MANJI TYTUŁÓW. Manja tytułowania się wzajemnego w urzędach dochodzi u nas do absurdu. Pomijając to, że przyjęte jest tytułować każdego urzędnika ze szczeblem wyżej, urzędnicy zwracając się do bezpośredniej władzy używają nieodpowiednich tytułów, nazywając starostę — radcą, naczelnika — dyrektorem, referenta — radcą itd. Do ministra dotychczas piszą pisma, tytułując go — generałem. Minister Składkowski podpisał okólnik, w którym nakazuje używanie w stosunkach służbowych właściwych tytułów, nie mijających się z rangą osoby, do której się dany urzędnik zwraca.

— TORNISTER UCZNIOWSKI REDIVIVUS. Wydział higjeny szkolnej Ministerstwa Oświaty rozpatrywał ostatnio sprawę noszenia książek. Skonstatowano, że wszelkie koszyczki, teczki i wogóle ręczne pakunki powodują nachylenie korpusu dziecka w jedną stronę, skrzywiają tedy kręgosłup, a także pozbawiają dziecko możliwości operowania obiema rękoma na ulicy. Wydział higjeny przyszedł do wniosku, że najlepszym i najzdrowszym sposobem noszenia książek jest stary, a wycofany ostatnio tornister-plecak. Wypręża on korpus, powoduje ułatwione głębokie oddychanie, a daje możność dziecku operowania na ulicy obiema rękoma. Ministerstwo Oświaty przygotowuje w tej sprawie specjalny okólnik do władz szkolnych. Tornister będzie obowiązkowy.

Wybory do krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej odbędą się

tylko w sekcji przemysłowej

Kompromisowa lista kandydatów sekcji handlowej będzie zatwierdzona

W ostatnim dniu składania list kandydatów z sekcji handlowej do Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie, zblokowany komitet wyborczy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej złożył kompromisową listę wyborczą, której skład osobowy przedstawia się następująco:

I. KANDYDACI I-szej GRUPY HANDLOWEJ:

1. Inż. Aleksander Adelman, Starszy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie, 2. Samuel Schechter, Prezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, 3. Stanisław Porębski, 4) Samuel Spira, 5. Jan Kwiatkowski, 6. Maksymiljan Neuman, 7. Mgr. Stanisław Nowakowski, 8. Dr. Józef Fussmann, 9. Witold Truszkowski, 10 Arnold Steiner, 11. Władysław Skórczewski, 12. Karol Jarosz, 13. Józef Ascher Wallach, 14. Emanuel Rosenzweig, 15. Rudolf Kaiser, 16. Paweł Braw,

II. KANDYDACI II-ej GRUPY HANDLOWEJ:

1. Rafał Pfeffer, 2. Jan Nowak, 3. Henryk Schenker, 4. Stanisław Rąb, 5. Hugo Weinman, 6. Bernar Fisch, 7. Dr. Jan Jachimski, 8. Julian Bobrowski,

• • •

Jak wiadomo, poza powyższą listą kompromisową, wniósł dostatecznie znany naszym czytelnikom Dr. Zygmunt Silbiger, prezes rozbijackiego Zrzeszenia Kupców w Tarnowie, własną samozwańczą listę kandydatów do Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie. Lista ta jednak, jako niewniesiona w sposób ustawą nakazany, nie została przez komisję wyborczą zatwierdzona. Temsamem, wobec wniesienia w terminie przepisanym tylko jednej ważnej listy wyborczej, po myśli art. 21. statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Karkowie **wybory ogólne do Izby w dniu 4 listopada br. z sekcji handlowej się nie odbędą, a kandydaci zgłoszonej listy uznani zostaną za wybranych na radców Izby, względnie ich zastępców.** W pierwszej grupie liczba radców i zastępców wynosi po 8, a w drugiej grupie — po 4.

Wybory w dniu 4 listopada br. ograniczą się do wybrania 12 radców z sekcji przemysłowej.

— NOWY LOKAL MIEJSKIEGO URZĘDU NAJMU. Z dniem 29 bm. przeniesiony zostaje miejski urząd rozjemczy dlas praw najmu z głównego gmachu magistratu do lokalu przy ul. Pawiej 1. 3, I. piętro.

— CENY CHLEBA. Wobec wejścia w życie rozporządzenia o wypieku chleba żytniego z mąki 70-proc., magistrat po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen ustanawia następujące ceny chleba żytniego począwszy od dnia 25 bm.: 1 kg. chleba żytniego z 70-proc. przemiału w detalu 52 gr, 1 kg chleba żytniego z 85 proc. przemiału w detalu 45 gr. Sprzedaż innych gatunków chleba żytniego po cenach wyższych jest bezwzględnie zabroniona.

— VI. WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW, PSÓW, RYB i td. urządzana w dniach od 3 do 7 listopada br. w koszarach gen. Dąbrowskiego obfitować będzie tego roku w rozmaite atrakcje, dotychczas w Krakowie niewidziane. Z pośród wielu nagród, jakimi rozporządza komitet, wyróżnia się nagroda „10-lecie odzyskania niepodległości Polski", ufundowana przez szefa łączności OK V. w postaci olbrzymiego puhara. Prace około wystawy są w pełnym toku.

— AUTOBUS NOCNY DO MIECHOWA. Z dn. 28 bm. uruchomiony będzie przez Polski Związek Turystyczny kurs nocny z Krakowa do Miechowa celem umożliwienia mieszkańcom tego szlaku bytności w teatrach, kinach i innych miejscach rozrywkowych Krakowa Wyjazd z Miechowa nastąpi o godz 13'30 (1'30 popoł.) Wyjazd z Krakowa o godz. 23 (11 w nocy). Koszta przejazdu do Słomnik zł 3, do Miechowa 5.

— SZOFER AUTOBUSU TRAMWAJOWEGO Józef Korpak, który we wtorek przedpołudniem najechał na ul. Zwierzynieckiej na Gabrjela Dejera, praktykanta cukierniczego, został aresztowany aż do ukończenia dochodzeń

— ZNOWU ZACZADZENIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj rano lekarz pogotwia interwenjował na ul. Zduńskiej, gdzie uległa przypadkowemu zatruciu gazem świetlnym służąca Stefanja Kaczmarczyk (lat 40). Omdlałą udało się z wielkim trudem, po dłuższej akcji ratowniczej przywrócić do przytomności, poczem przewieziono ją do szpitala. — Wraz z Kaczmarczyk spał w kuchni pies, który również uległ ciężkiemu zatruciu i skierowany został w beznadziejnym stanie do weterynarza.

— POŻAR W MŁYNIE. Onegdaj w południe w młynie parowym Adama Zakrzewieckiego przy ul Harcerskiej 10 wybuchł pożar z powodu wadliwej budowy komina, od którego zapaliła się podłoga na II piętrze. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. Wypadku w ludziach nie było. Szkoda wynosi około 2.000 zł

— TRÓJKA WŁAMYWACZY. Organa policji krakowskiej aresztowały Jana Furmańskiego (lat 19), rodem ze Sanoka. Chułkowskiego Albina (lat 20) z Małych Zrebek i Kryjaka Stefana (lat 18) z Krakowa pod zarzutem szeregu włamań mieszkaniowych, dokonanych w ostatnich czasach w Krakowie w różnych porach dnia i nocy. Chułkowskiego, który od dłuższego czasu ukrywał się przed organami policji, zdołano przytrzymać w Bronowicach Małych, gdzie skrył się w piwnicy jednego domu i z bronią w ręku usiłował udaremnić przytrzymanie. Zakwestjonowany u Chułkowskiego rewolwer pochodzi z kradzieży. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych; dalsze dochodzenia są w toku.

— WŁAMYWACZ MIAŁ PECHA. Rudolf Taut inżynier zam. przy ul. Batorego l. 5 zgłosił do policji, że dnia 23 bm. w godzinach porannych dostał się nieznany sprawca do jego kancelarji przy ul. Stolarskiej 9 przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. Złodziej oderwał zamki u biurka, w którem jednak niczego nie było.

— KOGO I ZA CO? Mejlech Gotlieb f. Sztenberg (lat 54) aresztowany został za kradzież zegarka. — Józef Woźniak (lat 39) zam. przy ul. Wąskiej l. 4 aresztowany został za kardzież koca. — Władysław Włodek (lat 19) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za niebezpieczne pogróżki.

— ZGUBIONE I ZNALEZIONE. Do policji zgłosił prof. U. J. Dr Kumaniecki, że żona jego jadąc dnia 22 bm. o g. 20 dorożką, pozostawiła w niej płaszcz damski wartości 300 zł. — Ignacy Lanberfeld złożył w komisarjacie policji przy Grodzkiej znalezione na ul. Kupa, 35 wieszaków do lamp naftowych. — Ubiegłej nocy na ul. Kalwaryjskiej przytrzymał posterunkowy policji źrebca bez uprzęży. Konia odstawiono do zakładów oczyszczenia miasta.

—o—

ZMARLI:

Dobra Limet Ziser l. 72, Salomon Lewinger l. 86

— PRZEDŚWIT HASZACHAR. Pierwsze posiedzenie nowoobranego Wydziału odbędzie się we czwartek 25 bm w lokalu własnym o godz. 8 mej wiecz.

—o—

— REWIZJONIŚCI. W czwartek o g. 7 wiecz. punkt. przy ul. Zielonej 17, posiedzenie Kom. Centr Unji Zach. Małopol

—o—

— S. K. A. „EMUNAH". Dziś o godz. 8 punkt. buda. Wszyscy Bb, którzy zostali przydzieleni do zbiórki ulicznej na rzecz ŻFN., mają się zgłosić o godz 7'30 rano punkt. w lokalu Org. Sjon. Stradom 15.

—o—

Tragifarsa wyborów kahalnych w N. Sączu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Nowy Sącz. 24. 10. Tutejsza komisja wyborcza osiągnęła rekord fałszowania wyborów kahalnych. Dziś ogłoszona została na podstawie wniesionych deklaracyj wyborczych lista wyborców, obejmująca śmiesznie małą ilość osób uprawnionych do głosowania. **Zaznaczyć należy, że ani jedna deklaracja wyborcza nie została unieważniona. Nasi macherzy wyborczy urządzili się poprostu w ten sposób, że najzwyczajniej wyrzucili (!) 1900 deklaracyj, na listę zaś uprawnionych do głosowania wpisali zalewie 1500 osób, oczywiście „swoich" ludzi, tj. chasydów grybowskich z pod znaku dra Steinetza i Abrahama Korna.**

Wśród tutejszej ludności żydowskiej panuje niebywałe oburzenie z powodu cynicznych machinacyj kliki kahalnej. Należy spodziewać się, że władze zajmą się sprawą wyborów kahalnych w Nowym Sączu i napędzą tutejszą klikę której „działalność" jest jednym wielkim skandalem.

P. P. S. trwa w opozycji

Tezy programowe C. K. W.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 10. (Sin) Dziś w godzinach popołudniowych obradował CKW PPS. Po dłuższej dyskusji uchwalono zgodnie z referatami posłów Barlickiego i Niedziałkowskiego tezy polityczne, mające służyć za podstawę rezolucyj politycznych kongresu partji w Sosnowcu.

Jak się dowiaduję, tezy wypowiadają się za dalszą opozycją wobec rządu.

Burza o Jakubowskiego

w sejmie meklemburskim

Berlin, 24 10 PAT. Sprawa niewinnie skazanego robotnika rolnego w Niemczech Jakubowskiego doprowadziła dziś w parlamencie meklemburskim do burzliwej debaty, która może zachwiać bytem obecnego gabinetu meklemburskiego. Były demokratyczny minister sprawiedliwości meklemburski, który wówczas zatwierdził wykonanie wyroku na Jakubowskiego poseł Hustaedt wygłosił dziś wielkie przemówienie, zajmując stanowisko zdecydowanie opozycyjne wobec premjera. Przemówienie posła Hustaedta ma o tyle doniosłe znaczenie, że obecny gabinet meklemburski opiera się tylko na jednym głosie większości wystąpienie więc posła Hustaedta przeciwko rządowi może doprowadzić do obalenia gabinetu. Premjer Meklemburgji Reibnitz odpowiedział ostrem oświadczeniem, w którem podkreślił, że niema żadnego powodu do występowania w obronie prokuratora Muellera, ponieważ prokurator ten zapomniał się do tego stopnia, że protestował wobec ministra sprawiedliwości przeciwko wtrącaniu się jego do działalności prokuratora.

Przez porozumienie z mniejszościami do wewnętrznej konsolidacji

Znamienna uchwała parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. 24. 10. PAT. Projekt odpowiedzi na mowę tronową stwierdza w sprawie mniejszości, że izba poprze wszelkie kroki, zmierzające do nawiązania ściślejszych stosunków z mniejszościami, w tem przekonaniu, że tylko przez harmonijną współpracę mniejszości i większości dojdzie kraj do szczęśliwej konsolidacji. Izba jest przekonana, że sprawa mniejszości musi wyjść poza ramy spraw partyjnych, ponieważ idzie tu o kwestje czysto narodowościowe, a nie partyjne.

Rozruchy chłopskie na Ukrainie

Bukareszt. 24. 10. PAT-Radio. Wedle wiadomości otrzymanych przez rumuńskie władze w Besarabji, rozruchy chłopskie na Ukrainie przybrały charakter bardzo gwałtowny. Dzienniki donoszą z Odesy, że chłopi zokolicy Zatieki zaatakowali sowieckie urzędy gminne. **Pomiędzy wojskiem a chłopami doszło do krwawych walk. Jest kilku zabitych i wielu rannych.**

Sytuacja w Jugosławji

Serbska skupczyna została zwołana na zwykłą sesję. Prezydentem wybrany został radykalny poseł Michajlowicz, poczem po wyborze prezydjum został parlament odroczony. Z opozycji wzięli udział w posiedzeniu tylko posłowie niemieccy.

Serbsko-kroacka koalicja chłopska zwołała do Sizaku leżącego obok Zagrzebia olbrzymi masowy wiec demonstracyjny kroackich i serbskich chłopów. Na wiec przybyło około 50,000 uczestników. Jako pierwszy przemówił przywódca partji dr Maczek, który oświadczył, że opozycja nie weźmie udziału w posiedzeniach skupczyny. Po Maczku zabrał głos Pribicevicz, który oświadczył, iż opozycja pozostanie na razie w ramach walki legalnej, a do nielegalnej przystąpi tylko wtenczas, jeśli zostanie do tego zmuszoną. Opozycja dąży do utworzenia jednolitego państwa **południowo-słowiańskiego, obejmującego także Bułgarów.** Taki blok państw południowo- słowiańskich może być jedyną ostoją wolności przeciwko włoskiemu imperjalizmowi. Trzeci przywódca partji dr Pernar zażądał w swej mowie zupełnej wolności dla Kroacji, która drogą federacji ma być złączona ze Serbją.

WESOŁY KĄCIK

CZUŁY MAŁŻONEK

— Złamałam dzisiaj rano lustro, i teraz będę miała siedem lat nieszczęśliwych.

— O to nie musisz jeszcze płakać. Nie wiesz przecie wcale, czy będziesz jeszcze żyła tak długo.

ZŁOŚLIWA.

— Onegdaj powiedział mi ktoś, że dobrze wyglądam.

— Kiedy, droga przyjaciółko?

— Onegdaj.

— Nie, myślę, kiedy dobrze wyglądasz?

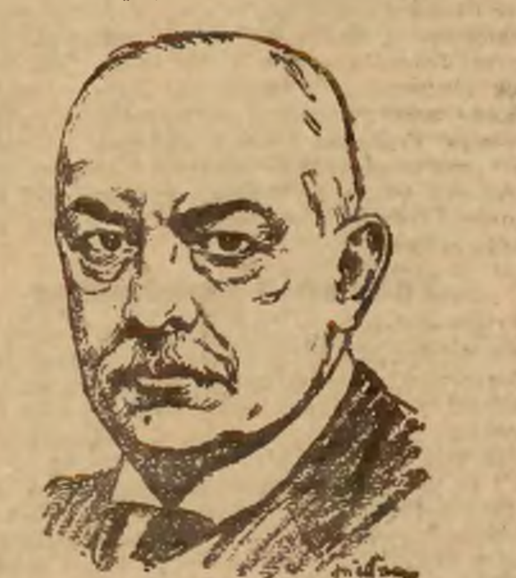
W ROKU 1950

— Mój mąż mnie porzucił, ten łajdak; kiedy siedziałam przy sterze samolotu, on zeskoczył na spadochronie!

Właściciele rosyjskich papierów wartościowych organizują się

Wiedeń. 24. 10. PAT. „Neues Wiener Abendblatt" donosi, że utworzył się międzynarodowy komitet dla ochrony właścicieli papierów pożyczkowych rosyjskich. Komitet zaznacza, że nie uprawia żadnych celów politycznych i że nie kieruje się wrogiemi tendencjami wobec Rosji. Jedynym celem komitetu jest ochrona interesów posiadaczy papierów i stworzenie organizacji, która w odpowiednim czasie pertraktowałaby z rządem sowieckim.

Na czele akcji stanął Dom bankowy Mendelsohna w Niemczech, który przed wojną emitował rosyjskie papiery wartościowe.



Rycina nasza przedstawia bankiera niemieckiego F. von Mendelsohna, szefa Domu bankowego Mendelsohn et Co, który stanął na czele akcji mającej na celu obronę wierzycieli Rosji.

Konferencja w sprawie traktatu handlowego z Francją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 10. Sin. W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się dziś pod przewodnictwem pemjera Bartla konferencja z udziałem ministrów Zaleskiego, Czechowicza, Składkowskiego, Kwiatkowskiego i ambasadora polskiego w Paryżu Chłapowskiego. Konferencja poświęcona była sprawie traktatu handlowego z Francją

Projekt instytucji finansowej dla eksportu polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 10 (Sin) Państwowy instytut eksportowy przedłożył ministerstwu skarbu projekt utworzenia towarzystwa ubezpieczeń towarów polskich sprzedawanych zagranicą na kredyt. Zadaniem towarzystwa będzie ułatwienie finansowania eksportu. oraz udzielanie kredytu odbiorcom zagranicznym towarów polskich.

Fiasko akcji komunistów niem. w sprawie pancernika

Berlin, 24 10 PAT. Urzędowo ogłoszono dziś wyniki akcji komunistycznej w sprawie plebiscytu co do budowy pancernika. Okazało się, że zebrano ogółem 1.216,501 głosów, co wynosi 2.94 procent wszystkich uprawnionych do głosowania, przeto akcja komunistyczna spaliła na panewce.

—o—

Skład drużyny wiedeńskiej

Wiedeń. 24. 10. PAT. Skład załogi wiedeńskiej mającej rozegrać zawody międzymiastowe z Krakowem jest następujący: 1) Cart (Wacker), 2) Graf (Austrja), 3) Jelinek (Wacker), 4) Schreiber, 5) Kellinger, 6) Mahal, 7) Danis (wszyscy ze Sportclubu), 8) Hostasch (Austrja) 9) Stoiber (Admira), 10) Weiss (Nicholson), 11) Runge (Admira).

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 24. 10. 1928. Akcje mocniej. Dolar utrzymany.

Akcje handlowe: Tohan 19.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 156—158, Parowozy 33, Chodorów 192.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju mocniejszego. Do transakcji doszło jedynie czterema papierami, z których silniej poszukiwano Zieleniewskiego i Tohan. Zwyżkowo notowano Zieleniewskiego przy nieco większych obrotach. Parowozy, a w szczególności Tohan, który w porównaniu do dnia wczorajszego zyskał 3 zł na sztuce. Chodorów bez zmiany. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Ruch panował silniejszy przy nieco większych obrotach. Płacono: Gazy wschodnie 26.75, Ojkos 102, Nobel 31, Lokomotywy ostemplowane 83 i Dolarówkę 99.25 (nieco słabiej).

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

W prywatnych obrotach na rynku walutowym nastrój spokojny. Obroty niewielkie. Tendencja spokojna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 24. 10. PAT. Akcje: Bank Handlowy 120, Bank Polski 173.50, 173.25, Bank Zachodni 22.50, Bank Zw. Sp. Zar. 80, Częstocice 52, Firlej 63, Węgiel 99.25, Lilpop 37.50, Modrzejów 35.50, 35, Ostrowiec serca Ib 113, Parowozy 32.50, Rudzki 39, Starachowice 45 i trzy czwarte, Zieleniewski 152, Zawiercie 205, Borkowscy 16, Spirytus 25. 5-proc. dolarowa 98, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60.75, 6-proc. dolarowa 85.25, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. l. z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.89, 8.91, 8.87, Holandja 357.45, 358.35, 356.55, Londyn 43.25, 45.36, 45.14, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.835, 34.92, 34.75, Szwajcarja 171.56, 171.99, 171.13, Sztokholm 238.35, 238.95, 237.75, Wiedeń 125.34, 125.55, 125.03, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Marka niemiecka 212.40.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 24. 10.: żyto 35—35 i pół, pszenica 42—43, jęczmień przemiałowy 34—35, jęczmień browarowy 35 i pół do 37 i pół, owies 33—34, mąka żytnia 70-proc. 48 i pół, mąka pszenna 65-proc. 60—64, groch polny 47—50, groch Wiktorja 65—70, groch Folgera 61—66, ziemniaki jadalne 7.30—7.60, fabryczne 18-proc. 6—6.30, słoma prasowana 5.20—5.50, siano luźne 13 i pół do 15. Tendencja spokojna, niejednolita.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 24. 10 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.60, Berlin 69,16, Bruksela 98.69.5, Budapeszt 123.76, Bukareszt 4.28.5, Londyn 34.44 i jedna ósma, Nowy Jork 709.85, Oslo 189.25, Paryż 27.72.5, Praga 21.03 i jedna czwarta, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.59—79.87, Zurych 136.58, Amerykańskie 706.75, Niemieckie 169, Angielskie 34.40, Jugosłowiańskie 12.41.5, Czeskie 21, Węgierskie 123.82.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.741, Tureckie 29.45, Hipoteczny 59, Kompas 0.77, Merkury 22.85, Živnostenska 123 i trzy czwarte, Północna 1135, Południowa 13.55, Goleszów 426, Cement 54, Browary 187, Alpiny 49.10, Rima 125.70, Skoda 287 i trzy czwarte, Siersza 20.5, Zieleniewski 130.5

Giełda zurychska

Zurych, 24. 10 PAT. Paryż 20.29 i jedna czwarta, Londyn 25.205, Nowy Jork 5.19.65, Belgja 72.21, Włochy 27.215, Hiszpanja 208.30, Berlin 123.80, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.80, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.70, Praga 15.40, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.14, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

Wyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Zakopanego

Wczoraj o godz. 8.10 rano p. Prezydent Rzplitej wraz ze swem otoczeniem odjechał do Zakopanego na uroczystość otwarcia sanatorjum wojskowego. P. Prezydenta żegnali na dziedzińcu wawelskim reprezentanci władz, prezydent miasta sen. Rolle dowódca O. K. V. gen. Wróblewski, szef sztabu O. K. V. pułk. Bolesławicz, zarząd Wawelu z rektorem prof. Szyszko-Bohuszem oraz kompanja honorowa 20 pp. O godz. 8.55 p. Prezydent zatrzymał się w przejeździe w Mogilanach na prośbę tamtejszego kanonika i wstąpił na krótką chwilę do kościoła. O godz. 9.33 opuścił p. Prezydent Myślenice, gdzie był witany owacyjnie przez miejscową ludność. P. Prezydent wysiadł z automobilu i przeszedł wśród szpaleru dzieci szkolnych. W powitaniu p. Prezydenta w Myślenicach wzięły udział władze rządowe, samorządowe, duchowieństwo, kahał, przysposobienie wojskowe, Sokół, ochotnicza straż pożarna, sfery kupieckie i przemysłowe i cechy ze sztandarami. We wszystkich niemal miejscowościach, przez które przejeżdżał automobil p Prezydenta ustawione były bramy triumfalne, koło których zebrana ludność żywiołowo manifestowała swe uczucia na rzecz p. Prezydenta.

* * *

Dziś w południe przyjechała do Krakowa od strony Tarnowa małżonka p. Prezydenta, p. Mościcka z synową i wnukiem. Małżonka p. Prezydenta zatrzyma się w Krakowie do wieczora w apartamentach Zamku Wawelskiego. Podczas swego pobytu zwiedzi pani Mościcka odnowione sale Zamku, wieczorem zaś wraz z Panem Prezydentem odjedzie do Warszawy.

W Zakopanem

Zakopane, 24. 10. PAT. We środę poraz pierwszy witało Podhale i powiat nowotarski Pana Prezydenta Rzplitej, który przybył na uroczyste poświęcenie Sanatorjum wojskowego imienia Józefa Piłsudskiego we wsi Kościeliska pod Zakopanem. Na granicy wsi Poronina oczekiwali Dostojnego Gościa, który przybył razem ze swym synem Michałem, radcą ministerjalnym: starosta nowotarski Skalecki, miejscowy proboszcz i wójt oraz miejscowa ludność. Mowę powitalną wygłosił starosta oraz wójt gminy. Staroświeckie melodje góralskie odegrał na kobzie ostatni kobziarz Podhala Mróz. Na granicy Zakopanego przy bramie triumfalnej oczekiwali Pana Prezydenta: wojewoda Darowski, generalicja, wśród której znajdował się gospodarz uroczystości wojskowej gen. Rupert, dalej wiceminister Konarzewski, gen. Dreszer, dowódca O. K. V. gen. Wróblewski, dowódca dywizji Strzelców podhalańskich gen. Przeździecki, generałowie: Zarzycki, Kwaśniewski, Maciszewski, komisarz gminy i klimatyki Zakopanego Piątkiewicz, organizacje strzeleckie, hufiec przysposobienia wojskowego, dziatwa szkolna oraz miejscowa ludność. Nadjeżdżającemu Prezydentowi zgotowano serdeczną owację.

Skandaliczny sposób informowania przez P. A. T.

O wyborach do rady kahału tarnowskiego rozesłał PAT następujący kapitalny komunikat:

„Tarnów (PAT) Po ostatecznem obliczeniu głosów w wyborach do kahału lista Nr. 2 (sjoniści) uzyskała 8 mandatów, lista Nr. 3 (Zjednoczenie Ludowe), 3 mandaty, lista Nr. 4 (Bund) 3 mandaty, Prawica Poale Sjon bez mandatu, lista Nr. 6 i 7 (zblokowane) jeden mandat, lista Nr. 8 (Ortodoksi) 5 mandatów. Na uprawnionych do głosowania 4.448 głosowało 3.475. W przyszłym kahale lista Nr. 3 połączy się prawdopodobnie z listą Nr. 8, co wytworzy taką sytuację, że sjoniści pozostaną odosobnieni. Należy zaznaczyć, że w ostatnim kahale sjoniści mieli 17 mandatów."

Powyższy komunikat jest typowym przykładem, jak oficjalna agencja prasowa informować **nie** powinna. Oficjalna agencja nie powinna mianowicie informować fałszywie, bałamutnie i — co najważniejsze — grubo tendencyjnie. Fałszem jest, że sjoniści mieli w ostatnim kahale 17 mandatów, prawdą natomiast jest, że na 21 miejsc mieli zaledwie 7 mandatów. Bałamuctwem jest twierdzenie, że w razie połączenia się listy Nr. 3 z listą Nr. 8 sjoniści pozstaną odosobnieni, bo obie te listy mają razem dopiero 8 mandatów, tj. tyle, ile mają sami sjoniści. Grubą tendencyjnością — na domiar śmieszną ze stanowiska dziennikarsko-informacyjnego — grzeszy wkońcu twierdzenie, że lista Nr. 3 połączy się **„prawdopodobnie"** z listą Nr. 8, ponieważ żadnych narad ani tem bardziej uchwał w tym kierunku jeszcze nie było, a zresztą takie połączenie jest dla przyszłej większości zupełnie obojętne. Piętnujemy tendencyjny, antysjonistyczny sposób informowania przez PAT jak najostrzej. Oficjalna agencja prasowa ma informować, a nie bawić się w politykę w sprawach dla rządu centralnego zupełnie obojętnych. Do prowadzenia polityki powołaną jest w każdym razie centrala PAT-nej, a nie każda jej filja na prowincji.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we czwartek po raz ostatni doskonała operetka żydowska „Zbyteczny człowiek" (Der Jachs'n) A. Schora, z p. Kadyszem w tytułowej kreacji. Chcąc dać możność ujrzenia tej wesołej operetki szerokim sferom publiczności, dyrekcja teatru daje dzisiejsze przedstawienie po cenach zniżonych. W sobotę nowość, po raz pierwszy w Krakowie, szlagier amerykański „Dzisiejsze panny" Perlmutera. Próby z „Głównej wygranej" Szaloma Alejchema dobiegają końca.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** Dziś we czwartek i jutro „Ewa bez zasłon" Pawła Nivoix z p. Jaroszewską w roli głównej. Premjera „Moralności pani Dulskiej" w sobotę.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Józefa Kotarbińskiego, ofiarowała dyrekcja 150 na schronisko ufundowane przez Z. A. S. P. w Skolimowie.

— **TEAT „GONG"** (Rajska 12). Dziś i codziennie doskonała rewja „Górą prasa" z udziałem całego zespołu. Barwne dekoracje art. mal. Marcinowa i Wojciechowskiego, doskonałe tańce w układzie baletmistrza Wojnara i świetna orkiestra 20 pp. pod batutą Sygietyńskiego przyczyniają się do wysoce udatnej całości. Codzienie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9-tej.

— **PIERWSZY TEGOROCZNY PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków R. P. Oddział w Krakowie, odbędzie się w niedzielę d. 28 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygent p. Zbigniew Dymmek, solista p. Artur Hermelin, pianista, który wykona koncert fortepjanowy es-dur z tow. orkiestry. Pozatem wykonają nasi symfonicy Gluck-Mottla Suitę baletową oraz Skrjabina II. symfonję. Bilety w cenie od 1—5 zł do nabycia w Kasie Starego Teatru (telefon Nr. 1485).

— **MAURICE DEKOBRA**, słynny powieściopisarz, oraz autor głośnej trylogji: „Książę Seliman" „Dama w Sleepingu", „Purpurowa Gondola" i wielu innych popularnych powieści, przybył do Krakowa i wygłosi dziś tj. we czwartek, 25 bm. w Starym Teatrze odczyt w języku francuskim na niezmiernie interesujący temat: „Miłość międzynarodowa".

— **„TEATRO DEI PICCOLI"** tj. teatr sztucznych ludzi, po olbrzymich sukcesach w Rzymie, Madrycie, Londynie, Berlinie, Wiedniu i Warszawie, o których prasa warszawska wyjątkowo w entuzjastycznych słowach pisała, zjeżdża z początkiem listopada do Krakowa i gościć będzie w sali Starego Teatru. Premjera odbędzie się w sobotę, 3 listopada br. Sprzedaż biletów na sobotę, 3 listopada i niedzielę, 4 listopada rozpocznie się w piątek, 26 bm. w kasie Starego Teatru.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)
Czwartek: „Zbyteczny człowiek" (ceny zniż.)

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Czwartek: „Ewa bez zasłon".
Piątek: „Ewa bez zasłon".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Czwartek: „Górą prasa!"

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

PANNA, pisząca biegle na maszynie, z ukończonym kursem buchalterji, poszukuje posady bez wynagrodzenia. Soboty wolne. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Praktyka“. 1137 g

POSZUKUJĘ posady magazyniera lub podróżującego z branży techn.-sanit. — żelaznej lub podobnej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sumienny magazynier“. 1132 g

EKSPEDJENTKĘ zdolną przyjmie Dom Szwajcarskich Haftów, Grodzka 14. 3128 er

PRZYJMĘ instruktora, któryby mógł przygotować czterech uczniów: dwóch z kl. 4-tej, jednego z 5-tej i jednego z 7-ej klasy gimnazyjalnej. Język hebrajski tylko do klasy 4-tej gimnaz. wymagany. Zgłoszenia: M. Langsam, Mszana Dolna. 2133x

PANNY (urzędniczki) do wspólnego pokoju poszukuje się. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Spokój“. 3235 x

POSZUKUJĘ SIĘ osobnego pokoju dla 3-ech panów. Zgłoszenia pod „Gege“ do Adm. „N. Dziennika“. 1131 g

NAPRAWĘ KALOSZY i śniegowców systemem amerykańskim przyjmuje skład przyborów sportowych Józef Wurm, Kraków, Szewska 9. 3096x

ŚNIEGOWCE i kalosze, pullowery i swetry sprzedaje detalicznie i hurtowo po cenach fabrycznych firma Marek Czopp, Szewska 13. 3066 er

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów, kilimów Kraków—Podgórze, Kingi 9. tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bezkonkurencyjne. 2051sse

OSTRZEGAM przed nabyciem zgubionego weksla na Zł. 300, akceptowanego przez Ernesta Langera, Bielsko, płatnego dnia 10 grudnia 1928. — Krakowska Huta szkła, Paweł Hecht. 1134 g

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Hirsch Leib Korn, wystawioną przez P. K. U. Nisko, ur. 1903 r. w Majdanie Kolbuszowskim. 1133 g

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków na nazwisko Beer Ozer Schlüssel. 1130 g

Przyjdź osobiście



albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok ! miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum Mlle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych dołączyć zł. 2 (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje od godz. 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. — Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6. 3082 x

L. prez. 9451/28.

Kraków, dnia 11 października 1928.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa ogłasza konkurs

na stanowisko inżyniera-miernika w biurze regulacji miasta, z uposażeniem według VIII. grupy płac urzędników państwowych, wraz z 15% dodatkiem komunalnym, ewentualnie wyższem, zależnie od wykazanych kwalifikacyj.

Od kandydatów wymaga się:

1) nieprzekroczonego 35 roku życia;

2) wyższych studjów technicznych na wydziale mierniczym;

3) świadectwa z odbytej praktyki, zwłaszcza w dziale konsumcji miejskiej z odpowiedniemi referencjami.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Biura prezydjalnego Magistratu do dnia 15 listopada b. r.

Prezydent Miasta:
Inż. K. Rolle m. p.

Paczka jest dowodem *autentyczności.*



LUX należy kupować jedynie w paczkach z napisem Lux. Wszyscy znają ten pierwszorzędny niezawodny środek do prania wszelkich delikatnych drobiazgów, a pozatem jedwabnej bielizny, bluzek i lekkich sukien. Dziecięcą bieliznę i sukienki a tembardziej bieliznę i wełniane kaftaniczki niemowląt, pierze się wyłącznie w Lux'ie. Praktyczne gospodynie wiedzą, że wełniane koce ślicznie się piorą w pianie Lux'u.

Zalecaną jest ostrożność przy kupnie, by jaki podrzędny środek do prania nie został sprzedany jako Lux. Istnieją małe paczki, których zawartość jest dostateczną do uprania drobiazgów i duże do prania ogólnego. Powtarzamy : kupować tylko autentyczny Lux w zaklejanych granatowych pudełkach, gdyż tylko ten jest tym sławnym Lux'em rozpowszechnionym po całym świecie.

LUX

niezawodny środek do prania.

PRÓBKA DARMO

KUPON Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko..........

Adres ....

N.D.47 (Upraszą się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

L.P.47—3

ŻYCIE PŁCIOWE! 10 cennych i pożytecznych książek tylko za zł. 5: 1) Dr. Müller: „Najnowszy lekarz domowy“; 2) Dr. Braun: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet“; 3) Dr. Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy“; 4) Dr. Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie“; 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne“ i 5 innych ciekawych i pożytecznych książek tylko za zł. 5. — Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową; na wydatki załączyć zł. 1'50 (można w znaczkach pocztowych): Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Skrzynka pocztowa 573. 3117 x

Wieczorne kursa gotowania dla Pań oraz **wieczorne kursa kroju i szycia dla Pań** rozpoczną się w najbliższych dniach w Ognisku Pracy, przy ul. Mikołajskiej 9. II. piętro. Wszelkich informacyj udziela się tamże, codziennie od godz. 8—3 przedpoł.

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central. Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna **Simche Trinka**

Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

4.21bp Najdogodniejsze warunki spłaty.

GRY I ZABAWY DLA DZIECI

w wieku przedszkolnym od lat 4—6, prowadzi według najnowszej metody dyplomowana nauczycielka i freblanka od 21 b. m. (niedziela). Zgłoszenia przyjmuje od godz. 12—2 I. Schindlerówna, przy ul. Orzeszkowej 6. 3054

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana